OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II 1.

Rok IX. Kraków, poniedziałek 24 maja 1926 Nr. 115

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administrac[ji: Kraków], Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 278. — Konto czek[owe] w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wyda[wniczej] „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy n[adsyłać] wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane red[akcji nie] będą uwzględniene.
Rękopisów redakcja nie zwraca. [Za] ty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmu[je od] 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Jagiellońska Kraków, św. Anny

Przewrót polityczny, a życie gospodarcze

Kraków, 23 maja.

(sn) Powszechne i wyłączne skoncentrowanie uwagi społeczeństwa na politycznych konsekwencjach ostatniego przewrotu usunęło na dalszy plan kwestje ekonomiczne. Zjawisko to jest psychologicznie zupełnie zrozumiałe, niemniej jednak nie należy tracić z oczu aż nadto wyraźnego związku przyczynowego, zachodzącego niewątpliwie między postępującą pauperyzacją ludności a ostatniemi wypadkami. Wszak nic innego, jak tylko powszechne oburzenie przeciw ludziom, którzy ująwszy w swe samolubne ręce ster rządów, doprowadzili państwo i społeczeństwo polskie na dno nędzy, popierali prywatę, tolerowali łapownictwo i nadużycia i swemi niedźwiedziemi łapami zdusili wolność zarobkowania i możność egzystencji, — tylko ten odruch krzywdzonego przez długie lata obywatela był tym czynnikiem, który pomógł do zwycięstwa głoszonej przez marszałka Piłsudskiego idei wytępienia korupcji i partyjnictwa.

Odruch ten, choć był dość silny, by zamanifestować powszechną wolę naprawy, nie był jednak i nie mógł być — jak każdy czyn masowy — na tyle konkretny i twórczy, by mógł wskazać drogi tej naprawy. Problem wytępienia korupcji i wpojenia w urzędników poczucia praworządności nie jest bynajmniej łatwym, zwłaszcza, że fatalna tradycja ubiegłych lat nazbyt weszła już w krew. Nie jest to zaś problem jedyny, gdyż obok niego czekają na załatwienie równie palące inne problemy, wielokrotnie już omawiane, które w wyższym jeszcze stopniu wymagają uczciwych, rozumnych i energicznych wykonawców. Choćbyśmy wierzyli, że ostatni przewrót polityczny był istotnie „błyskawicą", która wstrząsnęła wszystkiemi sumieniami i zrodziła także przewrót moralny, otwierając społeczeństwu oczy na głębokie zakorzenione wady naszego ustroju państwowego, choćbyśmy wierzyli, że atmosfera obecna bardziej niż kiedykolwiek sprzyja temu, by ludzie o wskazanych wyżej kwalifikacjach objęli władzę i, oparci o zgodną wolę społeczeństwa, potrafili się utrzymać przy niej wbrew opozycji niektórych partyj, to jednak otwartem pozostaje jeszcze pytanie o program naprawy, tym razem prawdziwej naprawy Rzeczypospolitej Polskiej.

Zadanie ułożenia takiego programu, który oczywiście nie może być pstrą łataniną na wzór niedawnych „programów" p. Zdziechowskiego, jest zaś bardzo trudne, po przewrocie z pewnością jeszcze trudniejsze niż przedtem. Zwiększona trudność leży nie tyle w dalszym spadku złotego, który obecnie jest objawem raczej psychicznym, ile w stanowisku zagranicy do nas. Dotychczas nie jest rzeczą jasną, jak zagranica zareagowała na wypadki warszawskie, przyczem naturalnie mamy na myśli nie tyle opinję pism zagranicznych i oficjalne komunikaty rządowe, ile raczej nie wyjawianą nigdzie opinję kół finansowych. Opinja ta jest, jak wiadomo, bardzo wrażliwa na huk dział, a grzechot karabinów maszynowych nie wywiera na nią bynajmniej żadnego wpływu atrakcyjnego. Jedyną rzeczą, któraby mogła w tych kołach zagłuszyć wspomnienia wypadków warszawskich, może być tylko powołanie do rządu osób takich, któreby gwarantowały zupełne uspokojenie kraju i wykluczyły możliwość ponownego przewrotu. Otóż koła te nie zdradziły dotychczas swego zdania w tej mierze, a powściągliwość ich jest zresztą zupełnie zrozumiała wobec niepewności na tym punkcie w samym kraju. W każdym razie widoki uzyskania pożyczki zagranicznej w bliskim czasie znikły zupełnie, i to właśnie utrudnia niezmiernie ułożenie programu działania dla nowego rządu. Tem niemniej jednak program taki jest konieczny, a tematem jego muszą być liczne wady administracji gospodarczej, które tak czy owak, z pożyczką lub bez niej, muszą być usunięte.

Rząd obecny, uważając się widocznie za prowizoryczny, z programem takim nie wystąpił i — jak się zdaje — nie ma zamiaru go opracować. Oświadczenie nowego ministra skarbu p. Czechowicza wskazuje na to, że chce on tylko prowadzić zwykłą pracę urzędniczą w ramach wytyczonych przez poprzednie rządy — niestety w wysokim stopniu także przez rządy Grabskiego — a troskę o ogólniejsze, zasadnicze ujęcie problemu sanacji gospodarczej i finansowej zostawią innym osobom. Stanowisko to jest o tyle słuszne, że istotnie dzieła tego dokonać może tylko ciało zbiorowe, złożone z nazwytrawniejszych fachowców, rozumiejących potrzeby życia gospodarczego. Jednego tylko musi się domagać społeczeństwo od obecnego ministra skarbu, mianowicie bezwzględnego dążenia do usunięcia wahań walutowych, które dezorjentują życie gospodarcze i uniemożliwiają wogóle jakąkolwiek pracę. W atmosferze ciągłych spadków i zwyżek waluty kwitnąć może tylko spekulacja, natomiast solidna praca napotyka w niej na nieprzezwyciężone przeszkody.

Niechaj więc obecny minister skarbu ograniczy się do tego tylko zadania, a wówczas społeczeństwo z większym spokojem będzie mogło czekać na radykalne rozwiązanie problemu gospodarczego przez przyszły rząd, powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgromadzenie Narodowe zwołane na dzień 31 maja do Warszawy

Zupełna gwarancja swobodnych obrad Zgromadzenia Narodowego. — Możliwość złożenia przysięgi przez wybranego prezydenta w Krakowie lub Poznaniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 5. Sin. Dziś o godzinie 2. popołudniu p. marszałek Rataj przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył, co następuje:

Za chwilę kancelarja sejmowa przystąpi do wysyłania zaproszeń na Zgromadzenie Narodowe. **Termin Zgromadzenia 31 maja — miejsce Warszawa.** Zdecydowałem się na stolicę, mając na oku względy, iż odbycie Zgromadzenia w Warszawie będzie uderzającym dowodem dla zagranicy i dla kraju, że wróciliśmy do stosunków normalnych.

Zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na mnie, jako przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego. Uzyskałem od rządu, stojącego ściśle na gruncie praworządności wszystkie gwarancje zapewniające wolność Zgromadzenia Narodowego, w szczególności otrzymałem gwarancje ze strony pana ministra spraw wojskowych, jak i ministra spraw wewnętrznych. Gwarancja ta leży w moich rękach.

Gdybym w ostatniej choćby chwili spostrzegł, iż Zgromadzenie Narodowe nie jest wolne, jest pod przymusem z czyjejkolwiek strony, odroczyłbym Zgromadzenie i wyznaczyłbym inne miejsce. Oświadczam jednak jeszcze raz, że mam wszelką ludzką, że się tak wyrażę, pewność, iż Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w porządku w Warszawie.

Chcę panom zakomunikować jeszcze, iż rozważam, czy nie byłoby wskazanem zarządzić **złożenie przysięgi przez elekta w innem miejscu, jak w Krakowie lub Poznaniu**, dla zaznaczenia na zewnątrz o spoistości państwa. Decyzji w tej mierze nie powziąłem.

Brzmienie zaproszenia na Zgromadzenie Narodowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 5. Sin., Tekst zaproszeń na Zgromadzenie Narodowe wystosowanych do wszystkich posłów i senatorów brzmi jak następuje:

Warszawa, 22 maja 1926.

Na mocy art. 41 Konstytucji Rzeczypospolitej polskiej z dnia 17. marca 1921 (Dziennik Ustaw R. P. nr. 44 poz 267) oraz ustępu 2 art. 1 regulaminu Zgromadzenia Narodowego dla wyboru prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 lipca 1922 (Dz. U. R. P. nr 66 poz 596) zwołuję Zgromadzenie Narodowe na dzień 31 maja 1926 na godz. 10 do sali obrad Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Podpisano:

M. Rataj, marszałek Sejmu, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego.

Marsz. Piłsudski zgodził się kandydować na prezydenta państwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 5 Sin. Dzisiaj w dalszym ciągu pisma warszawskie zamieszczają wiadomości w sprawie kandydatur na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. Wczoraj podaliśmy m. in. o wysunięciu kandydatury gen. Sosnkowskiego, dzisiaj natomiast w „Polsce Zbrojnej" ukazała się następująca wiadomość:

„Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że marszałek Piłsudski, ulegając ogólnemu życzeniu i naciskowi ze strony społeczeństwa polskiego, zgodził się na wysunięcie swojej osoby jako kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej, którego wybór odbędzie się wkrótce przez Zgromadzenie narodowe.. Wiadomość ta napełni radością wszystkie serca w Polsce, pragnące zapewnienia Polsce ładu i porządku oraz rządu ludzi czystych i uczciwych. Niewątpliwie wybór marszałka Piłsudskiego na prezydenta będzie tylko dopełnieniem formalności, gdyż całe społeczeństwo już dawno wypowiedziało się, kogo pragnie widzieć na czele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Dotychczas nie nadeszło zaprzeczenie tej wiadomości, jakkolwiek ze sfer zbliżonych do marszałka dochodzą wieści, że p. marszałek dotychczas nie zdecydował się ostatecznie na wysunięcie swej kandydatury. Rzeczą znamienną jest jeszcze, że od dłuższego czasu odwiedza p. marszałka Piłsudskiego poseł Czetwertyński (ZLN), który już kilkarotnie dał wyraz swojemu poglądowi, że należy wybrać marszałka Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.

Jeden z wybitnych dostojników państwa, b. premjer oświadczył, że jakkolwiek należy do obozu konserwatywnego, to jedynem wyjściem, zdaniem jego, byłby wybór marszałka Piłsudskiego na Prezydenta.

Należy jednak stwierdzić w dalszym ciągu, że jakkolwiek pewne grupy prawicy popierają kandydaturę marszałka Piłsudskiego, to tylko w tem przypuszczeniu że marszałek Piłsudski nie wysunie swej kandydatury i raczej wskaże na kogoś innego, ponadpartyjnego, któryby mógł objąć stanowisko prezydenta. Krążą nawet dość sensacyjne wiadomości, że marszałek Piłsudski miał oświadczyć swemu najbliższemu otoczeniu, że mu wszystko jedno kto zostanie prezydentem lewicowiec czy prawicowiec, musi to jednak być człowiek uczciwy i nie miałby nawet nic przeciwko temu, gdyby nim został pos. Czetwertyński! Wiadomości te nie są jednak sprawdzone, wskazują tylko jak wielki chaos panuje dotąd w sprawie kandydatur.

Rozkaz marsz. Piłsudskiego do armji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 5 Sin. W rozkazie dziennym ministra spraw wojskowych nr. 43 z dnia 22 bm. marszałek Józef Piłsudski zamieścił następujący rozkaz:

Żołnierze! Nie po raz pierwszy słyszycie mój głos. Ongiś na polach bitew, gdy młode państwo jeszcze ząbkowało jak chorowite dziecko prowadziłem was z boju, a zwycięstwa pod mojem dowództwem wywalczone okryły chwałą i blaskiem bohaterskie wasze sztandary. Po innych bojach przemawiam do was dzisiaj. Gdy bracia żywią miłość ku sobie, wiąże się między nimi węzeł mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się waśnią i węzeł pęka, waść ich jest również silniejszą jak inne. Daliśmy temu wyraz przed paru dniami, gdy w stolicy toczyliśmy między sobą kilkudniowe walki. W ziemię wsiąkała krew nasza. Ziemia jest jednym i drugim jednakowo drogą, przez obie strony jednako umiłowaną. Niechaj krew ta gorąca, najcenniejsze w Polsce krew żołnierza, pod stopami naszemi będzie naszym posiewem braterstwa. Niechaj dla braci naszych prawdę głosi. Tę prawdę twardą i hardą żołnierza. Wszyscy mamy jedną wspólną siostrzycę, władającą nad pracą żołnierską. Jest nią śmierć imająca się kosą tego, na którego palec Boży wskaże. Służb takich nie sprawuje nikt inny nad żołnierzem.

Takimi byliśmy, gdysmy ongiś mieli Polskę stabiłka i dzierżyliśmy ją na swoich barach by po znojach i zwycięstwach oddać ją silną i pewną życia. eLcz widzimy ją niestety w wiecznych swarach i kłótniach, panoszenie się jednych nad drugimi ig dy dookoła nas wre wszędzie kłótnia i nienawiść partyj, trudno by żołnierz był spokojnym. Jednak chcę być pewnym, że nie kto inny jak żołnierz polski pierwszy się ocknie, pierwszy do zgody i braterstwa stanie. Niechaj przeto nie myśli wróg żaden czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleźć może bezbronną. Staniemy, jak zawsze, jeden obok drugiego, by dać za ojczyznę życie. a wspomnienia o bojach minionych w Warszawie i walkach, jakie między sobą stoczyliśmy, powinny nas nie dzielić lecz łączyć. Będą wtedy jak wspomnienia gwałtownej sprzeczki między kochającymi się wzajemnie i kochającymi swa rodzinę braćmi.

Żołnierze! tSanąłem znowu na waszym czele, jako wasz wódz. Znacie mnie. Bezwzględny dla siebie stałem zawsze pośród was w najcięższych waszych bólach, trudach, mękach i niepokojach. Znacie mnie! Jeśli nie wszyscy kochać mnie potraficie, wszyscy powinniście mnie szanować jako tego, który was do wielkich zwycięstw prowadzić potrafił.

Niechaj Bóg litościwy grzechy nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my staniemy do naszej pracy, która ziemię naszą wzmocni i odrodzi.

Rozkaz przeczytać we wszystkich podwładnych mi oddziałac.

Warszawa, 22 maja 1926. Podpisano:
Józef Piłsudski, minister spraw wojskowych. Pierwszy Marszałek.

Sen Buzek o potrzebie zmiany Konstytucji

odnośnie do rozszerzenia praw Prezydenta w sprawie rozwiązania Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 5 Sin. Sen Buzek w wywaidzie w „Echu Warszawskiem" analizując obecne wypadki, dochodzi do wniosku, że źródło nieszczęść tkwi w błędach Konstytucji, która ustanowiła wszechwładzę Sejmu, nieznaną w żadnej innej Konstytucji. Twierdzi on, że skład narodowościowy ludności państwa, różnica wykształcenia ogólnego i politycznego ludności z różnych dzielnic Polski, zupełny brak tradycji republikańskiej w Polsce dzisiejszej, wreszcie słaby rozwój polityczny stronnictw, są przyczyną zła Ratunkiem byłoby, aby Sejm nasz jak najszybciej został rozwiązany i poszedł pod sąd wyborców. Przedtem jednak powinna być załatwiona zmiana art. 26 Konstytucji w tym kierunku, żeby Prezydent Rzplitej miał prawo rozwiązać każdego czasu, wedle własnego uznania, ciała ustawodawcze. Wobec nastrojów panujących obecnie w Sejmie, jest zdania, że tego rodzaju zmiana przeszłaby większością głosów.

Druga zmiana dotyczy również Konstytucji, mianowicie ordynacji wyborczej. Według obecnej ordynacji wyborczej oraz art. 26 Konstytucji wybory do Sejmu po rozwiązaniu Sejmu powinny się odbyć w ciągu 90 dni, wedle zaś sen. Buzka termin ten powinien być skrócony do 35 dni. W tym celu wskazana byłaby zmiana ordynacji wyborczej. Ponieważ jednak zmiana taka przez Sejm jest niemożliwą, należy udzielić rządowi pełnomocnictwa do opracowania tego rodzaju ustawy i na mocy tej ustawy rząd miałby prawo zmienić ordynację wyborczą, bez naruszania prawa wyborczego ustalonego przez Konstytucję. Pełnomocnictwa te powinien rząd otrzymać tak samo jak rząd Grabskiego już raz pełnomocnictwa ws prawach gospodarczych otrzymał.

Oświadczenie sen. Buzka ma znaczenie już z tego powodu, że dnia 26 bm. sen. Buzek będzie referował ordynację wyborczą na posiedzeniu PSL Piasta i pogląd jego odzwierciedla natrój panujący w PSL Piaście.

Generałowie Rozwadowski, Zagórski i Jadźwiński aresztowani

za przestępstwa popełnione w chęci zysku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 5. Sin. Jak się dowiadujemy, generałowie Rozwadowaski, Zagóruski i Jadźmiński zostali przez prokuratorję wojskową pociągnięci do odpowiedzialności karnej za przestępstwa dokonane w chęci zysku, mianowicie gen. Rozwadowski za nadużycia popełnione jako inspektor armji we fabryce karabinów „Arma", oraz za usiłowane nadużycia wraz z Zrzeszeniem Pracy, którego był głównym udziałowcem, przez zabiegi o sprolongowanie umów przy dostawach dla armji ze strony powyższego Zrzeszenia, które złamało kontrakt, jakoteż za oszustwa popełnione przy zawieraniu drzewnych kontraktów z firmą belgijską Ojen.

Gen. Zagórski oskarżony jest o nadużycia przy dostawach materjałów lotniczych, popełniane na stanowisku szefa lotnictwa, zaś gen. Jadźmiński za nadużycia popełnione przy wytwórni map wojkowych. Nad powyższymi generałami postanowiło właściwe dowództwo zawiesić areszt śledczy i ubiegłej nocy wszyscy trzej zostali aresztowani.

We środę posiedzenie Rady Nacz. org. sjońskiej w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 5 Sin. We środę odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej organizacji sjonistycznej. Na posiedzeniu tem rozpatrzona będzie obecna sytuacja polityczna i dokonane zostaną wybory.

Wicemin. Olpiński zwolniony ze służby państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 5 Sin. P. marszałek Rataj, pełniący zastępczo funkcje prezydenta Rzeczypospolitej podpisał dzisiaj dekret, zwalniający wicemin. Olpińskiego z zajmowanego stanowiska. Dekret został dzisiaj p. Olpińskiemu doręczony.

Należy stwierdzić, że dekret ten został wydany na podstawie uchwały Rady ministrów, p. Olpiński jednak aż do dnia dzisiejszego przychodził do biura a dopiero po wręczeniu dekretu pracy zaprzestał.

Pos. Kiernik tłumaczy się wobec zarzutów P.P.S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warkzawa, 22 5. Sin. W dzisiejszem „Echu Warszawskiem" b. minister Kiernik (Piast) wystosował do posła Ignacego Daszyńskiego przewodniczącego Rady naczelnej PPS list otwarty w sprawie uchwały powziętej przez Radę naczelną PPS, która m. in. nazwała pos. Kiernika „złodziejem grosza publicznego". P. Kiernik wykazuje na podstawie całego szeregu dowodów, że został zrehabilitowany i list swój kończy temi słowy:

Jeżeli panowie swoich zarzutów nie jesteście w stanie udowodnić, to musicie się zgodzić na to, ż mam prawo w stosunku do tych, którzy w tak lekkomyślny sposób cześć moją targają, użyć tak silnych wyrażeń, jakich panowie zwykli używać i napiętnować ich jako „złodzieji czci ludzkiej"

Odroczenie służby wojskowej dla studentów techniki w Hajfie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 5 Sin. Celem ułatwienia młodzieży żydowskiej odbycia studjów w instytucie technologicznym w Haifie, rząd przyznał rzeczywistym słuchaczom tego instytutu prawo odroczenia służby wojskowej na mocy par. 354 rozporządzenia wykonawczego z dnia 21 marca 1925 do ustawy z dnia 23 maja 1924 o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Wpływy zmonopolów w pierwszych 4 miesiącach b. r.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 5 Sin. Według sporządzonego przez min. skarbu zestawienia wpływów monopolowych w pierwszych czterech miesiącach 1926 r. wynosiły 20 miljonów złotych, w tym samym okresie w r. 1924 — 57 milj. 700 tys. złotych, w r. 1925 — 114 milj. 500 tys. złotych, zaś w r. 1926 — 160 milj. 200 tys. złotych. Najwięcej dochodu przyniósł monopol tytoniowy, następnie spirytusowy,

W jaki sposób dokonany zostanie wybór Prezydenta Rzplitej?

W najbliższych dniach odbędą się wybory Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe. Regulamin wyborów określa ustawa z dnia 27 lipca 1922 roku.

Według tej ustawy prezydjum Zgromadzenia Narodowego stanowią: marszałek Sejmu, jako przewodniczący, marszałek Senatu, jako jego zastępca, oraz ośmiu sekretarzy, urzędujących kolejno po dwóch, a powołanych przez marszałka Sejmu z pośród posłów, a w połowie przez marszałka Senatu z pośród senatorów.

Władzę policyjną w gmachu Zgromadzenia Narodowego sprawuje wyłącznie przewodniczący Zgromadzenia.

Przynajmniej na tydzień przed tem, przewodniczący zawiadamia piśmiennie posłów i senatorów o terminie Zgromadzenia Narodowego.

Posiedzenie otwiera przewodniczący nie później, niż 15 minut po godzinie, na którą zostało zwołane Zgromadzenie Narodowe. Do prawomocności uchwał i wyborów potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego, tj. 278 członków izb ustawodawczych. W razie braku kompletu następne posiedzenie wyznacza przewodniczący nie później niż na trzeci dzień.

Zgromadzenie Narodowe zwołane celem obioru Prezydenta, zajmuje się wyłącznie tylko tym jednym punktem porządku dziennego.

Kandydatury na Prezydenta zgłaszają członkowie Zgromadzenia na piśmie i popierają je przynajmniej 50 podpisanych.

Gdyby została zgłoszona kandydatura marszałka Sejmu, nie przeszkadza mu to przewodniczeniu, jednakże przy ogłaszaniu wyniku głosowania przewodnictwo obejmuje marszałek Senatu.

Po zarządzeniu wyborów jeden z sekretarzy odczytuje listę członków Zgromadzenia. Każdy wywołany podchodzi do mównicy i wręcza kartkę z nazwiskiem kandydata jednemu z czterech skrutatorów, którzy następnie liczą głosy i ogłaszają wynik z mównicy.

— — — — —

Wybrany zostanie ten kandydat, który otrzyma bezwzględną większość oddanych głosów. W razie braku bezwzględnej większości, odbywa się powtórne głosowanie. W drugiem głosowaniu odpada kandydat z najmniejszą ilością głosów. W trzeciem i dalszych kolejno kandydaci o najmniejszej ilości głosów.

Jeśli pozostanie dwóch kandydatów, którzy w ciągu dwóch kolejnych głosowań uzyskają równą ilość głosów, los rozstrzyga, który z nich zostanie wybrany.

W razie odmowy przyjęcia urzędu przez wybranego, Zgromadzenie Narodowe niezwłocznie przystępuje do ponownego wyboru. Nowoobrany Prezydent składa przepisaną Konstytucją przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowem, poczem zostaje ono rozwiązane.

Jak pracuje Marszałek Piłsudski?

W „Kurj. Por." czytamy:

„Wbrew rozsiewanym tendencyjnym plotkom reakcji — jesteśmy w możności stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że Marszałek Piłsudski na kierowniczem swem stanowisku pracuje ze zwykłą sobie nadzwyczajną energją.

Przez dzień cały do późnej nocy przyjmuje liczne raporty, interesantów, wydaje zarządzenia i rozkazy, przeprowadza organizację armji, konferuje z dowódcami i szefami — jak zwykle niestrudzony, pełen energji i inicjatywy w pełni swych sił duchowych.

Już w pierwszych dniach swego urzędowania opracował i wydał do ogłoszenia wszystkim oficerom armji rozkaz, zalecający kategorycznie zapomnienia wszelkich różnic dzielnicowych i oddziałowych wśród wojska, skoordynowanie wszystkich wysiłków armji w kierunku podniesienia moralności jednolitości i spoistości armji z zapomnieniem krótkotrwałych różnic, wynikłych na tle walk ostatnich dni, przyczem zaakcentował silnie potrzebę braterstwa, pojednania, uszanowania, spełnienia po każdej stronie swoich obowiązków i usilnej pracy nad dobrem i całością Rzeczypospolitej.

Rozkaz ten zjednał w sercach wszystkich żołnierzy uczucie wdzięczności i miłości dla Marsz. Piłsudskiego, jako prawdziwego opiekuna i ojca ogólnej braci żołnierskiej.

Stykający się z Marszałkiem Piłsudskim oficerowie podziwiają niewyczerpany zasób świeżości umysłu, energję i ustawczną troskę o dobro państwa i armji u tego nad wyraz silnego, jak dąb niezłomnego charekterem, sercem i wolą poświęcenia dla ojczyzny pierwszego rycerza odradzającej się Polski".

Na horyzoncie politycznym

Katastrofa franka francuskiego a Anglja

Umowa, którą Caillaux latem zeszłego roku przywiózł z Londynu do Paryża, zawierała, przy oznaczeniu sumy długów na 647 miljonów funtów i 12 i pół miljona rocznych spłatach, — opust w wysokości 66 od 100. Taktyka Anglji polegała na tem: Anglja była pierwszym krajem, który zrozumiał, że sanacja Europy nieda się przeprowadzić bez skreślenia długów wojennych. Gdy ta taktyka rozbiła się o opór Ameryki, uregulowała Anglja przedewszystkiem swój dług amerykański, zobowiązując się go spłacić w rocznych ratach, wynoszących 38 miljonów funtów i otrzymując przytem przyrzeczenie, że inne kraje nie mogą w Ameryce uzyskać dogodniejszych warunków spłaty. Wobec zaś swych dłużników Anglja żądała tylko tyle, ile sama miała płacić Ameryce. Cele tej taktyki są zupełnie przejrzyste, zmierzają bowiem do rewizji układu zawartego z Ameryką. Dlatego Anglja okazała Francji tyle ustępstw, ale dodała to zastrzeżenie, że Anglja nie może być gorzej traktowana od Ameryki. Temsamem chciała zwalić całą odpowiedzialność na Amerykę.

Czy teraz ta taktyka uległa zawieszeniu? Francja uzyskała od Ameryki 50 procentowy opust, Anglja zaś otrzymuje od Francji tylko 33 i pół miljonów funtów szt. rocznie, tak, że 4 i pół musi pokryć z własnych fundu szów, by osiągnąć kwotę 38 miljonów funtów rocznie. Anglja byłaby w możności interwenjować w Waszyngtonie, powołując się na umowę zawartą swego czasu przez Baldwina, ale na razie od tego kroku odstąpiła, nauczona doświadczeniem włoskiem. Wszak Włochy uzyskały w Waszyngtonie jeszcze dogodniejsze warunki spłaty od Francji. Dlatego obecnie konferencje Pereta w Londynie skończyły się niebardzo pomyślnie, ponieważ Anglji nie zależy już wcale na tem prowizorjum osiągniętem swego czasu przez Caillaux. Dwie bowiem pozostają w Anglji możliwości, by zmusić Amerykę do rewizji całego systemu uregulowania długów; albo uniemożliwić umowę francusko-amerykańską, albo wykazać, że plan Dawe-



nie da się przeprowadzić. Leży więc teraz w interesie Anglji, nie okazać Francji żadnej ustępliwości, każde bowiem ustępstwo powiększyłoby jeszcze pozycję 4 i pół miljonów, a kanclerz skarbu Churchill nadaremno suszy sobie głowę, by wynaleźć pokrycie dla tej pozycji. Ta taktyka Anglji okazała się zupełnie trafną, gdyż frank zaczął gwałtownie spadać a sytuacja finansowa Francji staje się z każdym dniem coraz bardziej rozpaczliwą.

Przesilenie w Belgji

Równocześnie z frankiem francuskim zaczął się chwiać frank belgijski, a to zachwianie się pociągnęło za sobą upadek koalicyjnego gabinetu Vandervelde-Poullet, składającego się ze socjalistów i lewicowych grup katolickich. Przy wyborach poraz pierwszy zeszłego roku przeprowadzonych według nowej ordynacji wyborczej, uzyskała lewica większość. Ale fakt ten pogłębił przepaść między prawicą a lewicą. Skoro w otwartej parlamentarnej walce nie można było lewicy obalić, chwyciła się prawica innych zupełnie środków. W Belgji prócz oficjalnego faszyzmu istnieje jeszcze „Liga dobra publicznego", grupująca koło siebie sfery finansowe, bankowe i przemysłowe. Z tej właśnie strony wyszedł atak, który doprowadził do upadku gabinet Roulleta-Vandervelde. Polityka finansowa rządu, ustalająca kurs franka na 107, nie utrzymała się, gdyż banki spekulowały na zniżkę, a przemysł uprawiał na rynku światowym sabotaż. Rząd pertraktował o pożyczkę zagraniczną, ale te pertraktacje rozbiły się o opór banków belgijskich. Rząd wdał się w pertraktacje z bankami celem uzyskania wewnętrznej pożyczki, ale i te starania były bezskuteczne, a gdy zmuszony był pokryć krótkoterminowe zobowiązania, musiał zaciągnąć pożyczkę w kwocie 600 miljonów franków w banku narodowym, (belgijskim instytucie emisyjnym), a potem dopiero wystarać się o zgodę parlamentu. Krok ten był właśnie przyczyną dymisji całego rządu.

Nowy rząd utworzył konserwatywno-katolicki polityk Jaspar, a nowy ten rząd jest przeważnie konserwatywny. Jest to jednakowoż gabinet wielkiej koalicji, gdyż w skład jego wchodzą także socjaliści, a mianowicie Vandervelde, jako minister spraw zagranicznych, Huysmans, jako minister oświaty, Vauters, jako minister robót i Anseele jako minister kolei. Chrześcijańscy demokraci nie weszli do rządu, ale oświadczyli, że będą popierać rząd. Oznaką zwycięstwa wielkiego kapitału jest wejście do gabinetu Frankego, męża zaufania wielkich banków. Franki został ministrem bez teki, a jego zadanie polega na tem, by w porozumieniu z wielkim przemysłem i kapitałem powstrzymać spadek franka belgijskiego.

Nowy przewrót w Albanji

Z Rzymu donoszą o nowym przewrocie w Albanji. Te rewolucje albańskie nie są czemś nowem dla Europy, gdyż powtarzają się stale i systematycznie co parę lat. — W Albanji walczą ze sobą mohamedański przywódca bejów Achmed Zogu z prawosławnym biskupem Fan Noll. W grudniu 1924 Achmed Zogu urządził rewolucję i przepędził Fan Noli, który się schronił pod opiekuńcze skrzydła Mussoliniego. Achmed Zogu balansował między Belgradem a Rzymem ale w ostatnich dniach wpływy włoskie w Albanji wzrastały kosztem wpływów jugosłowiańskich. W Rzymie założono bank albański, w którym Włochy zapewniły sobie większość, tak, że wywierają obecnie prawie zupełną kontrolę nad finansami Albanji. Włochy usiłują też przez założenie portów, gościńców i linji kolejowych uzyskać mili-

tarną podstawę dla ewentualnej przyszłej wojny z Jugosławją. Obecnie budują Włochy w Albanji pięć dróg prowadzących do granicy jugosłowiańskiej. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że rząd dotychczasowy zaczął się chwiać, a Fan Noli okazał się znowu na widowni.

Międzynarodowy Kongres Kobiecy w Paryżu

Dnia 26 bm. nastąpi w paryskiej Sorbonie otwarcie Międzynarodowego Kongresu Kobiecego, w którym wezmą udział przedstawicielki 40-u z górą krajów. Obrady trwać będą cały tydzień i dotyczyć trzech zasadniczych kwestyj: równouprawnienia obywatelskiego i politycznego obu płci, stanowiska nieślubnej matki i nieślubnego dziecka, oraz uregulowania przynależności państwowej kobiety zamężnej. Specjalne debaty, po prowadzone przez prawniczki, poświęcone będą zwalczeniu Kodeksu Napoleona, jako przestarzałego, niedostosowanego do obecnych warunków społecznych i upośledzającego kobietę. Uwieńczeniem prac Kongresu będzie urządzony przez jej organizatorki w Trocadero olbrzymi meeting w sprawie po wszechnego pokoju.

Specjalny charakter nada Kongresowi zapowiedziany w nim udział wybitnych polityków i mężów stanu. Referaty w sprawie nadania kobietom wszystkich krajów pełni praw wyborczych wygłoszą: czesko-słowacki minister spraw zagranicznych, Benesz, członek angielkiej Izby Gmin, Pethick-Lawrence, były minister holenderski, Marchant irlandzki senator, Leslie i wielu innych. Zwołanie tegorocznego Kongresu Kobiecego do Paryża ma — poza potrzebą wymiany poglądów i doświadczeń — głębsze uzasadnienie. Mimo, że Francja była kolebką europejskiego ruchu kobiecego, nie został dotychczas jeszcze podstawowy jego postulat — pełnia praw politycznych i obywatelskich — przyznany kobiecie francuskiej. Rozgoryczone tym stanem rzeczy Francuski wpłynęły na zwołanie tegorocznego Kongresu do Paryża w nadziei, że demonstracja dążeń i celów wyzwolonej kobiety przełamie wreszcie opór senatorów francuskich, udaremniających uprawomocnienie, dwukrotnie już przyjętego przez francuski parlament projektu nadania kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego.

TYDZIEŃ CHALUCOWY

W uzupełnieniu onegdajszej notatki podajemy:

Miasta w zach. Małopolsce i Sląsku zostaną odwiedzone w następujących terminach:

Poseł Dr A. Silberschein: Bielsko 29/5, Tarnów 30/5, Jarosław 3/6,

Dyr. Kolker: Rzeszów 30/5, Sanok 31/5, Jasło 1/6,

Dr. L. Wanderer: Oświęcim 27/5, Tarnów 30/5,

Inż. I. Bierer: Bochnia 24/5, Wadowice 26/5,

B. Lerchenfeld: Niepołomice 25/5, Wieliczka 27/5, Chrzanów 1/6,

I. Schor: Kęty 30/5, Jaworzno 31/5, Zator 1/6,

Mgr. Salpeter: Trzebinia 30/5,

Trepper: Krynica 30/5, Szczawnica 31/5,

Dr. Sz. Seiden: Andrychów 30/5,

Fränkel: Dębica 24/5, Łańcut 25/5,

M. Weisinger: Kalwarja 31/5, Szczakowa 3/6,

Inż. B. Horowitz: Zagorzały 24/5, Grybów 25/5, Gorlice 25/5, Stróże 26/5,

Dr. H. Kanarek: Ropczyce 24/5,

M. Reich: Sędziszów 24/5,

D. Adler: Czudec 24/5,

Waschspress: Tyczyn 24/5,

Dr. Drucks: Leżajsk 29/5, Rozwadów 30/5, Radymno 5/6.

Terminy, w których zostaną odwiedzone miasta Biecz, Lisko, Żywiec, Krosno, Katowice, Królewska Huta, Nowy Targ, Zakopane, Rabka, Rymanów, Brzozów, Ropczyce, Dukla, Brzesko — zostaną ogłoszone w późniejszym terminie.

KRAKOWIANKĘ czekoladę wyborną mleczną poleca: Fabryka A. PIASECKI S. A., Kraków

Z kahału krakowskiego

Podczas ostatniego posiedzenia krakowskiej Rady Wyznaniowej uchwalony został po ukończeniu dyskusji szczegółowej budżet na rok 1926. Wnioski, zgłoszone jeszcze w lutym br. przez radcę Dra Schwarzbarta do poszczególnych działów budżetu, przeważnie nie doczekały się jeszcze załatwienia.

Dotyczy to przedewszystkiem wniosków o przyznanie subwencji na cele ogólno żydowskie, jak Tarbut, Keren Hajessod, Żydowski Fundusz Narodowy i Ezra chalucowa. Zwłaszcza przed głosowaniem nad wnioskiem o subwencję na Keren Hajessod rozległy się anonimowe pomruki wśród ortodoksów, którzy ławą dążyli do obalenia niepodobającego im się wniosku. Trzeba dopiero było energicznego wystąpienia wiceprezydenta dra Fischlowitza, który oświadczył się za tem, by gmina przyznała na Keren Hajessod subwencję, poczem wszystkie odnośne wnioski dra Schwarzbarta odesłano do komisji skarbowej.

Podczas dyskusji nad działem „szpital" wskazywano na znaczny deficyt szpitala oraz podnoszono konieczność sprawniejszego funkcjonowania ambulatorjum przy oddziele chorób wewnętrznych.

Przed uchwaleniem działu „podatek wyznaniowy" radca dr. Schwarzbart domagał się odroczenia głosowania nad tym działem aż do czasu przedłożenia przez prezydjum szczegółowych danych statystycznych co do tegorocznego wymiaru podatku. Przewodniczący dr. Landau zaznaczył, że na jednem z najbliższych posiedzeń Rady przedłoży statystykę wymiaru, poczem większość Rady przyjęła dział ten wbrew wnioskowi dra Schwarzbarta.

Przy dziale „rzeźnia" radca Freilich ml. wskazał na konkurencję uprawianą przez gminę wyznaniową w Podgórzu, która obniżyła opłaty rzezalniane i tym sposobem odbiera znaczną część publiczności i przekupniów rzeźni drobiu w Krakowie. Zdaniem prez. dra Landaua są to poważne straty, od których można się będzie uchronić dopiero po przyłączeniu gminy podgórskiej do Krakowa.

Dalsze uchwały Rady wyznaniowej w sprawie stypendjów wiceprezydenta m. Krakowa Sarego oraz w sprawie Żyd. Komitetu Ratunkowego podaliśmy w poprzednich numerach.

LUKSOL najwykwintniejsza pasta do obuwia

Z KRAJU.

Proces rehabilitacyjny bł. p. rab. Szapiry znowu odroczony

W czerwcu Najw. Sąd Wojskowy miał rozpatrywać sprawę o rehabilitację błp. rab. Szapiry, rozstrzelanego w Płocku.

W tych dniach termin sprawy został cofnięty, co umotywowano sytuacją polityczną.

Wypuszczenie na wolność internowanych oficerów

Onegdaj opuścili Wilanów internowani tam oficerowie sztabowi: pułk. szt. gen. Paszkiewicz, pułk. szt. gen. Kurcjusz, pułk. szt. gen. Bajer, pułk. szt. gen. Miniewski. Pułk. Paszkiewicz otrzymał 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy, inni zaś oficerowie — zostali oddani do dyspozycji szefa sztabu generalnego, któremu mają się zameldować natychmiast po zwolnieniu.

W Wilanowie pozostali jeszcze generałowie. Jak się przytem dowiadujemy — gen. Zagórskiemu, Rozwadowskiemu i Żymirskiemu grozi sprawa karna o nadużycie władzy. Sprawy ich zostają przekazane prokuratorowi wojskowemu.

—o—

ECHA ZAJŚĆ WARSZAWSKICH. W drugie święto Szewuot w czasie tradycyjnego nabożeństwa za zmarłych, w synagodze na Tłomackiem rab. prof. Schorr, wygłosił specjalne kazanie, poświęcone poległym podczas walk w stolicy. Kilka gorących słów rab. Schorr szczególnie poświęcił żołnierzom Żydom, poległym przy spełnianiu żołnierskiego obowiązku. Kantor odśpiewał „El molej rachmim".

BERTOLD MERWIN. Znany w kołach żydowskich były redaktor dawnego organu asymilatorów lwowskich „Jedność", p. Bertold Merwin, który się wychrzcił, a w czasie wojny wstąpił do Legjonów, został obecnie mianowany dowódcą warszawskiej Szkoły Podchorążych.

OŁÓWKI SZKOLNE L. & C. Hardtmuth niezrównanej jakości Kraków, ul. A. Potockiego L. 3.

KS. ORACZEWSKI WSTĄPIŁ DO PPS. Redakcję „Ekspresu Porannego" odwiedził wczoraj znany działacz społeczny, prelegent ks. Czesław Oraczewski i oświadczył, że porzuca stan duchowny, ażeby wstąpić do partji PPS. Krok swój motywuje przeżyciami ostatnich dni. Ks. Oraczewski zamierza nadal wygłaszać odczyty i publiczne prelekcje.

„Robotnik", centralny organ PPS. donosi:

„Onegdaj odwiedził nas w Redakcji znany działacz i mówca prawicowy, niegdyś uczestnik zamachu na Rząd Moraczewskiego — i oświadczył że po długich walkach wewnętrznych, a zwłaszcza pod wrażeniem ostanich wypadków postanowił zdjąć sukienkę kapłańską i opowiedzieć się po stronie lewicy. Ks. Oraczewski oświadczył, że sympatyzuje obecnie z PPS.!

W przyszłym tygodniu p. Oraczewski wygłosi trzy odczyty: „Dlaczego przestałem być księdzem", „Co uratuje Polskę", „Jak widzę najbliższą przyszłość naszego kraju".

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ ROZPRAWA PRZECIW TRZMIELEWSKIEMU? Sierżant Wacław Trzmielewski, zabójca b. prezesa PKO. Huberta Lindego pozostaje nadal w więzieniu przy ulicy Dzikiej. Śledztwo prowadzone przez władze wojskowe dobiega końca. W najbliższych dniach, po dokładnem ustaleniu przeszłości zabójcy, co nastręczało pewne trudności, zostanie złożony akt oskarżenia poczem sprawa wejdzie na wokandę sądu wojskowego. Przypuszczalnie Trzmielewski stanie przed sądem w połowie przyszłego miesiąca.

NA MARGINESIE.

Nieszkodliwy gatunek antysemityzmu

Bardzo się cieszę że udało mi się wreszcie napotkać na nieszkodliwy gatunek antysemityzmu. Dotychczas byłem bowiem przekonany, że każdy bez wyjątku przejaw antysemityzmu jest szkodliwy, zgubny i niebezpieczny, zarówno dla Żydów, jak i dla kultury ludzkiej.

Ale ten antysemityzm, jaki propaguje organ OO. Franciszkanów „Rycerz Niepokalanej", jest — muszę to przyznać — naprawdę całkowicie łagodny, bezpieczny i kulturalny.

Wspomniany organ nakazuje:

„Gdy kto z nas napotka żyda, niechaj westchnie o jego nawrócenie".

Cóż to Żydowi może szkodzić, że chrześcijanin na jego widok — westchnie?

Może to zaszkodzić tylko chrześcijaninowi, bo wzdychanie na widok każdego Żyda nie należy do przyjemności. Poeta Lechoń, który próbował zastosować się do nakazu OO. Franciszkanów, długo nie wytrwał, gdyż już po godzinie miał astmę. (Donoszą o tem w ostatnim numerze „Wiadomości Literackie").

Ja natomiast gdyby na mój żydowski widok westchnęła jakaś młoda i przystojna chrześcijanka, zupełnie bym się nie martwił. Byłbym jej za taki antysemityzm bardzo wdzięczny. I pobłogosławiłbym przy tej sposobności także inicjatorów tego nowego gatunku walki z Żydami...

Pepin.

Wesoły kącik

INFORMACJA.

— No, Kipman, jak się masz?

— Dziękuję, średnio.

— Udzieliłem zresztą wczoraj o tobie doskonałej informacji: że zarabiasz 2000 zł. miesięcznie, że zamierzasz kupić sobie wkrótce auto itd.

— Jestem ci bardzo zobowiązany. Naprawdę, bardzo zobowiązany. Mocno wprawdzie przesadziłeś, ale to nic nie szkodzi. A kto się tak o mnie dopytywał?

— Czy ja wiem? Ktoś z podatku, jak mówił.

RATUNEK.

Egzekutor: Ma pan więc 14 dni czasu do zapłaty, panie Meyer, a teraz muszę niestety spełnić swój obowiązek. Co mam zająć?

Meyer: Fortepian! Ale niech pan z łaski swojej nalepi kartkę wprost na pokrywie, to będę miał przy najmniej przez 14 dni spokój.

NIEPOROZUMIENIE.

U lekarza.

— Na co się pani skarży?

— Czuję ciągle jakieś ruchy a potem robi mi się mdło.

— Tak, tak to się czasem zdarza!

— Czy pan, panie doktorze, cierpi także na robaki?

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Gabrjel d'Annunzio i Ida Rubinstein

(Od naszego korespondenta rzymskiego)

Prawdziwą ucztą teatralną dla publiczności włoskiej była przed kilku dniami interpretacja sceniczna „Fedry" G. D'Annunzia przez sławną Idę Rubinstein.

Już od dawna przygotowała się elita kulturalna stolicy włoskiej do wysłuchania tej nastrojowej, klasycznej, arcypoetyckiej sztuki d'Annunzia w wykonaniu aktorki, którą sam poeta nazwał „wymarzoną odtwórczynią".

Długie wyczekiwania nie zawiodły też publiczności włoskiej, która po wygórowanych cenach wykupiła wszystkie bilety teatru „Costanzi" na dwa przedstawienia natchnionego dzieła poety-dziwaka, poety-żołnierza. W skupieniu też przysłuchiwano się recitalowi poetyckiemu Idy Rubinstein. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że ta „Princesse des esprits" jak ją w Paryżu powszechnie mianują, ta córka zamożnej rodziny żydowskiej z Petersburga, jakby stworzoną została dla rozkrzesania słowem i giestem błysków genjusza autora „Nokturna".

W niemałej też mierze podziwiać należy intuicję poety (którego dziwaczne misterja w willi swej nad jeziorem Garda słyną w świecie), z jaką umiał wniknąć w tajniki oryginalnego talentu Rubinstein i do niej wszystkie struny swej lutni poetyckiej nastroić. — D'Annunzio poznał Idę Rubinstein w Paryżu w 1906 r. na premjerze baletu „Cleopatra". Był to okres sławnych „baletów rosyjskich" Djagilewa, w których Rubinstein entuzjazmowała publiczność paryską swemi występami choreograficznemi.

Po triumfalnej premjerze „Cleopatry", D'Annunzio napisał do swego przyjaciela na paryskim bruku, Roberta de Montesquion, autora „Les pas effaces" kartę następującej treści: Je viens de voir Cleopatre, je ne domine pas mon trouble. Que faire?

De Montesquion natychmiast mu odpowiedział: „Powinieneś stworzyć dzieło, któreby umożliwiło rozwinąć w całej swej pełni i w sposób wyjątkowy jedyne w swym rodzaju zalety osobliwej tej artystki.

Taką była też geneza powstania tego mistrzowskiego misterjum scenicznego, któremu na miano: Męczeństwo S-go Sebastjana i które tyle liści wawrzynu przysporzyło sławie Idy Rubinstein.

Pod jej wpływem i dla niej d'Annunzio w czasie swego kilkuletniego pobytu w Paryżu tworzy jeszcze Pisanellę i Fedrę—aby wymienić utwory najważniejsze.

Rzecz oczywista, że ekscentryczna Rubinstein, tresująca lwy i pantery, usypiająca węże jadowite musiała bardziej przemawiać do płomiennej fantazji d'Annunzia, niż ewangieliczna Eleonora Duse, pełna dlań wyrozumienia i ofiarnego uwielbienia.

Nastrojowy poeta o nerwach przerafinowanych widział w Żydówce rosyjskiej nietylko kobietę piękną i fascynującą, lecz istotę tajemniczą, z której oczu chciał wyczytać poezję, uskrzydlającą duszę i wyobraźnię.

Elle est l'enchantement d'une epoque, le reve qu'on ne le croyait pouvoir realiser — mówił poeta, po pierwszem przedstawieniu Fedry w Komedji francuskiej.

Ida Rubinstein, która też wielki kult żywi dla poety, w wykonaniu jego sztuk nie ma i — zda się — chyba mieć nie będzie równych sobie. Miała ona w teatrze „Costanzi" istotnie momenty prawdziwie twórczej interpretacji ducha i treści tragedji poetyckiej d'Annunzia. Wyposażyła „Fedrę" we wszystkie elementy sceniczne. Bogactwo kolorów i świateł, wspaniałe dekoracje pomysłu Leona Baksta, nastrojowa muzyka Honeggera, złożyły się na wywołanie pełnego efektu widowiskowego. Interpretacja tytułowej roli, przez Idę Rubinstein, nadawała ton całemu przedstawieniu i wywoływała chwile szczerego wzruszenia.

Dzięki niej wycyzelowane wiersze poety, w których zaklął on swe liryczne porywy — mimo że we francuskiej szacie — zdawały się roztaczać fluid ujmujący i nieuchwytny. Gdy też w końcu każdego aktu oklaski szerokiem echem rozlegały się wśród sklepień teatru rzymskiego przypominały mi się słowa Sary Bernhard, któremi chwaliła ona swą partnerkę:

„Jest rzeczą niemożliwą nie podziwiać tak wybranej istoty, która uzyskawszy od natury wszystkie jej najlepsze dary, swój majątej trwoni dla poetów i pisarzy. Przynosząc im w ofierze miłość swą dla ich sztuki, poświęca zarazem samą siebie".

O tem też niewątpliwie rozmyślać musiał w ciągu rzymskich wieczorów „Fedry", w ustronnych zakątkach swej dziwacznej willi „Biały Przeor" D'Annunzio i nie bez żalu i nie bez wzruszenia chyba wspominał on tę, którą wykwintnie przezwał „Królową Sabą Sztuki dramatycznej".

Rzym, w maju.

Ed. Kleinlerer.

„Słowa we krwi"

U Juljana Tuwima

Wywiad własny „Nowego Dziennika".

Zastałem Tuwima przy pracy w pięknym, nieco posępnym gabinecie wśród zbyt masywnych mebli, przy biurku nad rękopisem. W pokoju Tuwima czułem się nieco niewygodnie: fotele są tu niepokojąco głębokie, a szafa - przytłaczająco wielka i napchana książkami. Przy zapadającym zmroku wydawał mi się poeta niepozornym więźniem tego pokoju i wielkich nieruchomych sprzętów, wśród których włóczy się zapewne bezustannie i z charakterystyczną kokieterją powtarza: „Ja nic nie wiem i nic nie rozumiem".

I rzeczywiście: podczas rozmowy kilkakrotnie usłyszałem od Tuwima: „cóż można wiedzieć", „cóż ja wiem" itp.

Tuwim nie umie udzielać wywiadu, aczkolwiek zapewnił mnie, że nabył już w tem wprawy. Znać, że nie panuje na tyle nad materjałem swoich rozmyślań, by móc się zdobyć na jakąś zwykłą prozaiczną definicję. Gdyby mi Tuwim odpowiadał wierszami na pytania niewątpliwie dowiedziałbym się od niego ciekawszych rzeczy, aniżeli usłyszałem. Pozatem — widocznie —

Habima

„Potop", komedja Bergera w 3 akt.

Komedja zdemaskowania człowieka. Każda wielka sztuka jest właściwie demaskowaniem, ale prawdziwi poeci czynią to niepostrzeżenie. niejako mimowoli w myśl starego już aksjomatu, że w każdej drobince cały odbija się wszechświat. Pisarze natomiast pozbawieni głębi wyczuwania wiecznośći w zwykłych zdarzeniach dnia także demaskują człowieka, ale używają przytem olbrzymiego aparatu przejaskrawionej efektowności.

Autor „Potopu" czy „Powodzi" pisarz skandynawski Berger należy do typu drugiego. Pod względem faktury przypomina Molnara, który np. w „Czarcim młynie" uprawia też flirt z filozoficzną głębią. Rzecz więc słaba i beznadziejna czasami nudna. By wykazać, że człowiek zmienia niejako swe oblicze, gdy mu śmierć zagląda w oczy, a za pomina o tem momentalnie, gdy wraca życie normalne aż trzy buduje akty, wprowadza postać zbankrutowanego filozofa, którego nie pociągają kobiety, nie wyprowadza z równowagi pieniądz, usypia bestję w człowieku, by po chwili z chichotem skonstatować, że bestja chwilowo się tylko zdrzemnęła. Tani to triumf i zbyt łatwy, by nam mógł zaimponować.

Leży też „Potop" na marginesie ogólnej twórczości „Habimy" jest raczej ubocznym jeno eksperymentem, by wykazać, że „Habima" i realistyczny potrafi zagrać dramat. Zagrał go też wprost po mistrzowsku, a drugi zwłaszcza akt był prawdziwym popisem kunsztu aktorskiego.

Interesujące są zewnętrzne ramy układu p. Rychtera. Realizm o kubistycznem zabarwieniu. Doskonała, jak zawsze gra efektów świetlnych.

Inscenizacja spoczywała w rękach ucznia Wachtangowa p. Wierszyłowa i p. Teliszewy. Ruchy nagłe, urywane, groteskowo marjonetkowe. Każda sylwetka ostro zakreślona, zindywidualizowana. Trzebaby chyba wszystkich aktorów wypisać z programu, bo nikogo nie można tu przeoczyć, bo każdy wnosi w całość swój odrębny ton, swoją barwę i uczuciowy aromat. Ale z natury rzeczy wybili się pani Grober, jako prosty tutka Lina i p. Friedland, jako Onel. P. Grober dysponuje miłym, sympatycznym głosem i wyrafinowaną skalą środków artystycznej ekspresji. Gra jej subtelna, wycieniowana, pozbawiona zupełnie jaskrawego, z tą rolą mimowoli związanego efekciarstwa. Prawdziwą niespodzianką była kreacja rezonera, filozofa i przyjaciela człowieka Onela w ujęciu p. Friedlanda. Szczęśliwie podkreślona niesamowitość, bo warjatem musi być chyba człowiek, kochający mimo wszystko człowieka. Możnaby na marginesie tej sylwetki napisać kilka aforyzmów o dobroci. Bo p. Friedland nie pokazał nam typu dobroci rozmazanej, sentymentalnej, rozczochranej. Była to dobroć, wynikająca z rozpaczy, najtrudniejsza, bo kosztem własnego szczęścia opłacona dobroć. Taniec tego poza nawiasem ludzkich namiętnostek się znajdującego wykolejeńca z prostytutką głębokie wywiera wrażenie, zdaje się bowiem mówić, że tych dwoje wydziedziczonych reprezentuje na tle ogólnego bankructwa właściwie życie. Mądrość rezygnacji i krzywda upodlenia podały sobie tu ręce, by w duszach naszych wywołać niepokój. Jest to bezsprzecznie jeden z najlepszych pomysłów inscenizacyjnych. P. Itkin w roli Strettona, właściciela baru podkreślił trafnie brutalność, a p. Barac, jako Czarli — służalczość, p. Szneider, jako nieszczęśliwy

...daje on sobie wciąż sprawę z wielostronności poruszanych tematów i z ich strony niepodlegającej naszej kontroli, co utrudnia mu odpowiedź. Np. pytam, jacy poeci wywarli najwyraźniejszy wpływ na jego twórczość. Tuwim wylicza mi kilka nazwisk (Staff, Mickiewicz, Potocki, stara poezja rosyjska) i w końcu dodaje: — —

— Zresztą, cóż można o tem powiedzieć! Kto wie, może najsilniejszy wpływ wywarły na mnie bajki, które czytałem w dzieciństwie.

Ciekawem jest, że Tuwim nawet o technice poetyckiej nie potrafi mówić bardziej interesująco, aniżeli przeciętnie — inteligentny czytelnik. Tuwim — mistrz słowa, rytmu, rymu i strofy, słowem: tego wszystkiego, co wchodzi w zakres szeroko pojętej techniki poetyckiej.

Proces twórczy dokonuje się u Tuwima poza jego świadomością; przebieg jest przeważnie następujący: naprzód poeta ma jeden wiersz, gdzie obraz lub idea dane są w najpełniejszej formie. Dla tego jednego wiersza powstaje cały utwór. Pozostałe wiersze oblepiają się dokoła tego jednego, niby plastry wosku. Barwa i zapach tego jednego wiersza przenika pozostałe.

Tuwim mówi o barwie i zapachu słów. Mówi o słowach naprawdę, jak o żywych ciałach. Znać, że człowiek ten kocha słowa seksualną wprost miłością.

Dlatego też bada ich rozwój biologiczny. Z nabożeństwem przewraca karty słowników, opowiadające mu o dziejach słowa, które kocha kobieco i męsko zarazem, zdobi i rzeźbi, ustawia coraz to inaczej i z co raz to innej strony pokazuje je nam. Słowo Tuwima przybiera różne pozy; słowo jest jego światopoglądem, jego horyzontem. Światopoglądem i horyzontem poetyckim, nawskróś poetyckim.

I dlatego znalazłem się w dość przykrej sytuacji kiedy miałem zadawać mu pytania nie dotyczące jego poetyckiego świata słów.

Stosunek Tuwima do żydostwa jest jego stosunkiem do języka żydowskiego, rażącego go obcością. Tego, że kwestja żydowska jest kompleksem różnych problemów i nie wyczerpuje się jedynie na języku Tuwim nie bierze, pod uwagę, choć po chwili wpada w sprzeczność ze sobą samym uważając, że można być dobrym Żydem, posługując się innym językiem, jako swoim ojczystym! Antysemityzm zmusza go jednak do ustosunkowania się wobec żydostwa w sposób raczej intuitywny, aniżeli intelektualny.

— Przechodzę kiedyś krakowskiem Przedmieściem — opowiada mi Tuwim — przed świętami żydowskiemi, spotykam pejsatego chłopczyka, płaczącego bardzo, bo złamano mu jakąś chorągiewkę. Daję temu chłopczykowi kilka groszy na nową chorągiewkę, kiedy ze skraju trotuaru odzywa się do mnie jakiś inwalida bez nóg:

— Czy to sprawiedliwość — panie hrabio! — ujmować się za Żydem?

To powiedzenie nędzarza, pozbawionego nóg, to dopatrywanie się wręcz niesprawiedliwości w „ujmowaniu się za Żydem" rozświetliło mi, jak błyskawica całą rozpaczliwą głębię sprawy żydowskiej i całą ohydę antysemityzmu.

Sądzę, że zacytowany epizod daje dostateczne wyobrażenie o tem, co wpływa na stosunek Tuwima do żydostwa.

* * *

Po krótkiej rozmowie dowiaduję się, że Tuwim wyda w najbliższych dniach tom nowych poezyj pt. „Słowa we krwi". Leży przed nami odbitka książki, z której naprzemian autor, lub ja czytamy wiersze. W stosunku do poprzednich tomów Tuwima stanowią „Słowa we krwi" dalsze udoskonalenie wiersza, wspaniałą moc słowa żywego, skąpanego we krwi przeżycia poetyckiego. Niektóre wiersze wywierają potężne wrażenie swojemi obrazami i koncepcjami. Niepodobna po pobieżnem przejrzeniu omówić dokładnie tomu. Niezatarte wrażenie pozostawił jednak wiersz pt. „Nagłe spojrzenie", w którym autor daje iracjonalną, głęboką i nawskróś artystyczną transpozycję świata zewnętrznego. Do zbioru wchodzą wiersze przeważnie drukowane już w „Skamandrze", m. in. świetny wiersz „Drzewo" poświęcony Żeromskiemu i wzruszający utwór o małym chłopczyku, grajku żydowskim z podwórca, którego „brat z drugiego piętra się nagle stał poetą.." Tomik ten po dłuższem milczeniu poety niewątpliwie będzie poważną stanowił pozycję w dorobku twórczym Tuwima. **Iks.**

Warszawa, w maju.

...giełdziarz — zgryźliwość, a p. Prutkin, jako Bir — butne okrucieństwo aferzysty, które mu się wszystko udaje. Pp. RajkinBendri i Bertonów — pierwszy jako mechanik wynalazca, a drugi, jako skrachowany aktor, stworzyli ludzi, których życie nie oszczędza, typy przez życie wydziedziczone.

Najciekawsze były momenty i sceny zbiorowe, kiedy ta grupka ośmiu ludzi znalazła się nagle w matni bez wyjścia. Mówi się zwykle, że charakter człowieka poznaje się z mimowolnych, drobnych epizodów, a charakter „Habimy" wyraziście z tych właśnie scen tego filozoficznego melodramatu do nas przemówił. Inscenizacja pozbawiła te sceny kosmopolitycznego poloru, nadanego przez autora, a wycisnęła na nich żydowskie piętno. Nie pokusili się o „światowe" pozory, lecz byli Żydami, którzy w chwili śmierci intonują żydowskie melodje. Czy melancholja, ten żrący smutek żydowskiej piosenki najlepiej się nie nadaje do wyrażenia tego uwypuklenia nastrojów konania starego świata? Kto wie, może właśnie na tem p. Wierszyłowowi i p. Teliszewie najbardziej zależało? **M. Kanfer.**

Nowa sztuka Hasenclevera

W berlińskim „Deutsches Theater" wystawiono obecnie nową sztukę Hasenclevera pt. „Mord". Sztuka miała na premjerze wielkie powodzenie i zdaniem krytyki będzie stanowiła „clou" sezonu.

Sztuka jest napisana w jedenastu krótkich, szybko zmieniających się obrazach. Akcja jest nadzwyczaj szybka i bardzo naprężona... Oto treść sztuki: Bogaty przemysłowiec dowiaduje się o zdradzie własnej żony, postanawia ją zabić. Ostatnią noc przed zamierzonem zabójstwem spędza w towarzystwie dziewczyny ulicznej. W nocy, podczas gdy przemysłowiec zasnął, dziewczyna, pokłóciwszy się z wyzyskującym ją alfonsem, zabija go. Zjawia się policja. Dziewczyna twierdzi, że zabójcą jest właśnie ów przygodny gość — przemysłowiec nie zaprzecza. Sąd. Oskarżony zostaje skazany na karę śmierci.

Zasadniczym problematem sztuki jest teza: zamierzone samobójstwo niczem nie różni się od dokonanego. Bohater sztuki Hasenclevera nie neguje swej winy, uważając, iż powinien ponieść karę za zamierzone zabójstwo innego człowieka. Tylko przypadek przeszkodził mu w zrealizowaniu zamiaru.

Sztuka jest pełna protestów i oskarżeń pod adresem dzisiejszego społeczeństwa i obfituje w niezwykle dramatyczne sceny.

„Thebaidy współczesne"

W 1917 roku niejaki Giuseppe Caprani, w hołdzie dla bohaterskiej postawy belgijskiego króla Alberta, ofiarował mu małeńką wyspę, będącą osobistą jego własnością położoną na jeziorze di Coma. Albert I. przyjął dar i ofiarował go z kolei rządowi włoskiemu pod warunkiem, aby wyspa oddana została na użytek artystów i sztuki. Obecnie Akademja Sztuk Pięknych w Medjolanie wypracowała całkowity plan zainstalowania na wyspce „artystów wszelkiego rodzaju" Włochów i Belgów a przedstawione projekty przewidują budowę jednego wielkiego gmachu, mieszczącego pracownie malarskie n rzeźbiarskie, zaciszne pokoje dla literatów i... „izolowane" pokoje dla muzyków.

Kronika literacka

OCAR HAAREC. Pod powyższym tytułem wydał rabi Binjamin zbiór aforyzmów, odzwierciedlających miłość narodu do Palestyny. Zbiór ten obejmuje całą literaturę hebrajską od biblji aż po literaturę nowoczesną.

ELISZEWA, znana poetka hebrajska, wydała nowy zbiór poezji pt. „Kos Ktana".

Konferencja P. E. N.-klubów.



Na tegorocznej konferencji międzynarodowego związku poetów i pisarzy (P. E. N.-kluby. Poets. Ecrivains, Nouvellistes), odbywającej się właśnie w Berlinie, wybrano przewodniczącym znanego powieściopisarza angielskiego Johna Galsworthy'ego, którego podobiznę wyżej podajemy.

„ALRAUNE" NA SCENIE. W paryskim „Theatre Daunou" wystawiono „Mandragorę", sztukę w trzech aktach Rene Floriana, według słynnej powieści Ewersa „Alraune".

WYDAWNICTWO „ESZKOL" wydaje obecnie szereg nowych książek. Między in. wyjdzie zbiór pism Emanuela z Rzymu (któremu niedawno poświęcił specjalną monografję S. Czernichowski) w opracowaniu prof. Chaima Brody, następnie pierwszy tom słownika filozoficznego i antologji filozofji wraz z dodatkiem o filozofji żydowskiej i arabskiej, jakoteż trzeci tom dzieła dra Bernfelda „Sefer dmaot" i podróże rabi Binjamina z Toledo w nowem opracowaniu.

O „ORLĄTKO". Pomiędzy Idą Roland, znakomitą aktorką wiedeńskiego „Burgtheater", a dyrekcją wynikł konflikt na tle wystawienia „Orlątka". Według kontraktu Ida Roland ma grać rolę tytułową w sztuce Rostanda, a dyrekcja, ulegając naciskowi sfer szowinistycznych, waha się obecnie, czy wogóle sztukę wprowadzić na afisz. Patrjotyczni Wiedeńczycy uważają za nieprzyzwoitość granie wyszydzającego Habsburgów utworu przez teatr zawdzięczający im swe istnienie.

KOLUMB NA EKRANIE. „Metro, Goldwyn" przygotowuje film, przedstawiający dzieje życia i odkryć Kolumba.

JANNINGS W AMERYCE. Znakomity reżyser Buchowiecki opracowuje film, w którym główną rolę grać będzie Jannings. Rzecz dzieje się w mistycznem panopticum, a tytuł filmu brzmi: „Złodziej snów".

Nadesłane książki i czasopisma.

N. CZUDNER: Ranim. (Poezje). Wydawnictwo „Kolot" Warszawa (hebr.)

DR. SZCZEPAN GRACZ: Weterynarz wiejski. Cz. I. O zaraźliwych chorobach zwierząt domowych. — Wyd. Bibl. Oświaty Ludowej, Wąbrzeźno, ul. Wolności 59.

NARÓD I CHALUC. Czwarty zbiór artykułów, poświęcony problemom odbudowy Palestyny i pracy społecznej dla Chaluca — zawiera artykuły Dra Ł. Schwarzbarta, Dr. C. Klaftenowej, J. Teitelbauma, L. Rosnera, Dr. L. Schumera, pos. Cwi Hellera i Sz. Czernowitza, oraz bogaty przegląd.

„DI CUKUNFT". Znakomitego miesięcznika żydowsko- amerykańskiego ukazał się zeszyt za maj, zawierający artykuły i pracę A. Ljesina, D. Einhorna, H. Rogofa, A. Raboja, B. Władeka, Dr. I. Lewina, A. M. Fuksa, Jehoasza, A. Rewuckiego, A. Lejelesa, Dr. Sz. Bernsteina, Sz. Nigera i w. in. — Adres: Nowy York 173—175 East Broadway. Prenumerata roczna dla Europy 2 dol.

WIADOMOSCI LITERACKIE". Nr. 21 z 23 bm. zawiera wywiady z poetą francuskim Piotrem Reverdy oraz z Czesławem Jankowskim, artykuł o nowej sztuce Hasenclevera „Morderstwo", list z Poznania, przeglądy, recenzje, notatki, Camera obscura itd. — Adres: Warszawa, Boduena 1 m 2.

MARKI ŚWIATOWEJ SŁAWY
„ALTESSE" i „MOKKA"
wyrabia **ALTESSE-WISŁA S. A.**, fabryka tutek i bibułek do papierosów oraz artykułów piśmiennych w Krakowie.

Stanisław Wojciechowski

Od rewolucjonisty — do skrajnego reakcjonisty.

W lwowskim „Tugblacie" kreśli poseł M. Frostig ciekawą sylwetkę b. Prezydenta Rzeczpospolitej Stanisława Wojciechowskiego i jego stosunek do Żydów. Uwagi posła Frostiga, oparte na osobistej znajomości i wspomnieniach podajemy prawie w całości.

Zdrada mści się...

Stanisław Wojciechowski był prezydentem Państwa polskiego. Był kierownikiem i głową 30 miljonów obywateli polskich.

W sobotę 15 maja wystawił mu polski oficer armji Piłsudskiego przepustkę: „Pan Stanisław Wojciechowski może jechać do Spały", ponieważ bez takiej przepustki nie pozwolonoby zdymisjonowanemu Prezydentowi przejechać krótką drogę z Wilanowa, dokąd uciekł z Warszawy z obawy przed żołnierzami Piłsudskiego.

* * *

Po raz pierwszy spotkałem się z p. Wojciechowskim we wrześniu lub październiku 1919 r. w Warszawie. Był on wówczas polskim ministrem spraw wewnętrznych, a ja przybyłem do Warszawy z delegacją sjonistów galicyjskich pod przewodnictwem dep. dra Zippera, aby na zaproszenie ówczesnego ministra finansów Bilińskiego rokować z rządem w sprawie poprawy stosunków polsko- żydowskich w Galicji. Biliński dążył wówczas poważnie i uczciwie do zgody między Żydami a rządem polskim. Był wzburzony i do łez wzruszony, kiedy mu opowiadaliśmy, ile cierpieli Żydzi galicyjscy od czasu znanego pogromu lwowskiego w listopadzie 1918 r. i zajęcia kraju przez armję polską.

W czasie rokowań siedział z nami również Wojciechowski który jako minister spraw wewnętrznych zastępował wówczas przebywającego zagranicą Paderewskiego. Szczupły, wysoki mężczyzna z twarzą, z której przebijał zacięty, zimny upór. Biliński prawie uginał się pod ciężarem krzywd i zbrodni, kiedy opowiadaliśmy co Żydzi przeżywali, Wojciechowski zaś siedział spokojnie, zimny, niewzruszony, jakgdyby nie jego miano tu na myśli. Od czasu do czasu rzucał jakieś kłujące pytanie, ostre słowo, z którego jasno wynikało, że uważa n a s za winowajców.

Biliński starał się dojść z nami do porozumienia, zrozumieć nasze żądania, spełnić niektóre z ważniejszych życzeń, byleby tylko Żydzi galicyjscy przestali wytaczać tyle ostrych zarzutów wobec rządu. Wojciechowski uważał całą tę sprawę za zimny oficjalny dokument, który należy załatwić. Nie chciał nam dać żadnych poważniejszych ulg, i wogóle nie mógł zrozumieć, dlaczego Biliński „poświęca się" dla nas. Zdaniem Wojciechowskiego, Żydzi nie mieli się na co skarżyć, i istotnie ówczesnemu premjerowi Paderewskiemu złożył Wojciechowski tego rodzaju sprawozdanie z rokowań, że rząd postanowił nie przyznawać żadnych ważniejszych ulg Żydom galicyjskim i na tem bez żadnych rezultatów zakończono rokowania.

* *

Wielokrotnie spotykałem się ze Stanisławem Wojciechowskim i nie rozumiałem go. Wiedziałem, że pochodzi z drobnomieszczańskiej rodziny. Syn biednych rodziców, był on w wieku młodzieńczym zwolennikiem idei socjalistycznej. Socjalizm łączył z gorącem uczuciem patrjotyzmu i przypuszczał, że ruch socjalistyczny nietylko obali reakcję carską w Rosji lecz także wywalczy wolność i niepodległość ojczyźnie — Polsce.

Z Józefem Piłsudskim był on bardzo silnie zaprzyjaźniony, a w wielkich dniach rewolucji w roku 1905 walczył u boku Piłsudskiego, jako polski rewolucjonista przeciw panowaniu caratu. Opowiadają, że Piłsudski i Wojciechowski zwykli byli w czasie rewolucji wspólnie z innymi członkami socjalistycznych bojówek polskich napadać na pociągi i zabierać kasy pocztowe dla celów rewolucyjnych. Obaj czatowali wówczas w lasach na żołnierzy rosyjskich i żandarmów i nieraz spał Wojciechowski razem z Piłsudskim na jednym płaszczu żołnierskim.

Wojciechowski był polskim rewolucjonistą, który walczył za wolność Polski, ale także za wolność wszystkich obywateli w Rosji i na terytorjum Polski.

A obecnie, jako minister spraw wewnętrznych, kiedy spełniły się jego najpiękniejsze marzenia... czy już całkowicie zapomniał o swych pięknych ideałach?

Po rewolucji musiał, jak wielu innych, uciec zagranicę. Z Paryża nakazały mu władze francuskie wyjechać. Rząd rosyjski protestował przeciw temu, że Paryż stał się ogniskiem różnych rewolucyjnych, polskich czy rosyjskich komitetów. Biedny i wynędzniały udał się Wojciechowski do Londynu, gdzie kilka lat musiał ciężko pracować jako drukarz, by nie umrzeć z głodu. W Anglji zapoznał się z siłą kooperatywnego ruchu robotniczego i stał się gorącym zwolennikiem idei, iż przedewszystkiem należy naród organizować w różne gospodarcze kooperatywne związki, a dopiero potem można liczyć na zupełne zwycięstwo idei socjalnej sprawiedliwości. Tam też mógł Wojciechowski poznać i uczyć się, jak wygląda prawdziwa wolność i demokracja.

Czy wszystko to zapomniał po powrocie z długiej emigracji, kiedy stał się polskim ministrem spraw wewnętrznych? Wojciechowski, dawny rewolucjonista i bojownik o wolność, przyczynił się na stanowisku minstra spraw wewnętrznych do pogrzebania wolności w Polsce

* * *

Niedługo utrzymał się Wojciechowski na urzędzie w ministerstwie spraw wewnętrznych. Wkrótce objął posadę nauczyciela w Wyższej szkole handlowej we Warszawie, gdzie nauczał rozumieć znaczenie i moc ruchu kooperatywnego na świecie. Był on uczciwym człowiekiem w tem znaczeniu, że stanowiska swego nie wykorzystywał nigdy dla własnych materjalnych korzyści. Może zdradził swoje ideały, o ile idzie o ogół, ponieważ w chwili, kiedy Polska osiągnęła swą niezależność sądził, że wszystko już osiągnięto, i że więcej wolności lub innych swobód, niż te, które on rozumie, nie należy już posiadać. W stosunku do siebie pozostał on jednak przy starym postulacie absolutnej czystości wszystkich tych którzy chcą stać na czele swego narodu i kraju.

Bez żadnych środków jako biedny człowiek wyszedł z ministerstwa i przez trzy lata musiał ciężko walczyć o kawałek chleba dla siebie i rodziny. Aż znowu nadeszła chwila kiedy mógł wypłynąć. Przy wyborach do sejmu pragnie zapewnić sobie mandat. Wie, że mandat może mu najłatwiej dać Witos, przywódca chłopów polskich. Staje się więc nagle zwolennkiem partji Witosa i zostaje wybrany senatorem z listy tej partji.

* * *

Wówczas jednakowoż zostaje zamordowany pierwszy prezydent Państwa Narutowicz i następują ponowne wybory na prezydenta. Reakcyjne i antysemickie partje polskie wysuwają kandydaturę hr. Zamojskiego. Języczkiem u wagi są w tych wyborach Żydzi i inne mniejszości narodowe. Partje polskie są podzielone na dwie, prawie równe części i w rękach mniejszości narodowych leży rozstrzygnięcie. Wiemy, że Wojciechowski nie jest odpowiednim kandydatem, nie mamy jednakowoż wyboru. Do zwycięstwa wybitnie antysemickiego kandydata nie możemy dopuścić. Głosujemy więc za Stanisławem Wojciechowskim, który dzięki naszym głosom staje się prezydentem Rzeczypospolitej.

* * *

W Belwederze w swojsko- pięknym pałacu polskiego Prezydenta Państwa zwykły były (działo się to w roku 1923) odbywać się polityczne herbatki.

Sejm i rząd był zajęty szukaniem dróg wyjścia ze smutnej sytuacji finansowej, w której znalazło się państwo, a także prezydent Państwa chciał coś uczynić w tej sprawie, która zajmowała wówczas całe społeczeństwo polskie. Zapraszał więc na każdy czwartek wieczór wszystkich członków komisyj sejmowych, zajmujących się sprawami finansowemi, ministrów, profesorów uniwersytetu i wybitnych ludzi znających się na finansach by na towarzyskiem zebraniu lepiej się porozumieli, niż mogło się to stać na terenie intryg i walk partyjnych, jaki przedstawia sejm. Także ja i kilku innych kolegów z Koła Żydowskiego było zaszczyconych zaproszeniem do Belwederu. Dwa razy poszedłem na herbatkę. Obydwa razy miałem sposobność przy szklance herbaty czy czarnej kawy, mówić z kierującemi osobami o aktualnych ogólnych i żydowskich sprawach. Z niektórymi, nawet najbardziej zaciekłymi wrogami Żydów, mogłem porozumiewać się i mówić, tylko nie z gospodarzem Belwederu. Zimno witał się z Żydami Wojciechowski przy przybyciu, formalnie żegnał się przy odejściu i jakkolwiek nie zapomniał wspomnieć, byśmy na przyszły czwartek znowu go odwiedzili, odczuwałem jednakowoż i rozumiałem, że nie chce się wdać z Żydem w rozmowę, chyba zupełnie formalną. Toteż nie przychodziłem więcej do Belwederu, ponieważ dla Żydów wiał tam chłodny, jeśli nie całkiem zimny wiatr.

* * *

Był to czas kiedy w sejmie i całym kraju panowało wszechwładnie hasło „czysto- polskiej większości". Rozumiano przez to, nietylko fakt, że panowanie należy w Polsce wyłącznie do elementu polskiego, lecz, że panowanie to ma być zwrócone przeciwko niepolskim elementom, tzn. przeciw Żydom i innym mniejszościom narodowym. Stanisław Wojciechowski chwycił się tego reakcyjnego i niekonstytucyjnego hasła obiema rękami. Zwykł był wówczas objeżdżać cały kraj i gdziekolwiek tylko przybył wygłaszał przemówienia o „prawdziwie polskim elemencie, który musi panować w kraju", o „czysto polskich gospodarzach państwa" itd. Przemówienia te wywołały wkońcu niesmak nawet u najbardziej zagorzałych szowinistów i endeków. Rozpoczęto protestować przeciwko nim, śmiać się z nich i drwić, ponieważ przypominały „bohaterskie" przemówienia i retorykę cesarza Wilhelma II, aż doszło do tego, że Władysław Grabski musiał przejechać się do Belwederu i zakazać Prezydentowi wygłaszania wogóle wszelkich mów bez zgody rządu... Wojciechowski obraził się wówczas i przestał wogóle oficjalnie przemawiać...

* * *

W dziwnej atmosferze pałacu belwederskiego stracił wkrótce Wojciechowski całkowicie głowę. Ze wszystkich ministrów finansów w Polsce wybrał Władysława Grabskiego do sanacji finansów, a kiedy w roku 1924 i z początkiem 1925 zdawało się, iż sanacja już się udała, wmawiał Wojciechowski w siebie że jest to przedewszystkiem jego zasługą i że Opatrzność Boska wybrała go w krytycznej chwili na zbawcę Polski.

Stał się pobożnym i bogobojnym, a księża byli stałymi gośćmi u niego. W sejmie śmiano się, z początku tylko drwiono, ponieważ wkońcu jego pobożność nikomu nie szkodziła. Więcej niezadowolenia, szczególnie w kołach arystokracji polskiej okazywano z powodu zachowania się jego rodziny, która w Belwederze, dokąd przybywali bardzo często wybitni zagraniczni goście i dyplomaci, nie zawsze umiała się odpowiednio znaleźć i zachować właściwy ton i konieczne formy.

Prezydenta państwa nie wolno atoli krytykować. Musiano przeto długi czas milczeć, jakkolwiek coraz większem było niezadowolenie z tego człowieka, który, wybrany przez umiarkowane i lewicowe stronnictwa, zaszedł daleko na prawo w szeregi najczarniejszej reakcji. Aż stało się tego za wiele i prawie mnie wypadło być pierwszym który odważył się ostro wystąpić przeciw Wojciechowskiemu. W październiku 1925 r. wygłosiłem w Sejmie przemówienie o budżecie, w którem miałem omówić wszystkie nasze bolączki. Uważałem wówczas za swój obowiązek mówić także o tem, że setki ludzi skazują w Polsce sądy doraźne na śmierć i że Prezydent Państwa nie uważa za stosowne korzystać ze swego prawa łaski, lecz pozwala na śmierć setek ludzi. W Sejmie zakotłowało. Pamiętam tę scenę dokładnie. Nietylko partje lewicowe, lecz także część umiarkowanych posłów, wśród nich byli ministrowie, poczęli ostro protestować przeciwko postępowaniu Wojciechowskiego, tak, że marszałek Sejmu musiał dwa razy uspakajać Izbę. Wieczorem tego dnia zgłosił się do mnie jeden ze sekretarzy Belwederu i zapytał mnie, co właściwie chciałem od Prezydenta Państwa. On podpisuje przecież tylko wyroki ministra sprawiedliwości...

Autorytet Stanisława Wojciechowskiego chylił się atoli już wówczas ku upadkowi.

Spostrzeżono, że nietylko dawny rewolucjonista stał się bardziej prawicowym niż prawicowcy, lecz, że w ogólności straci całkowicie orjentację. W Sejmie nie było większości rządowej nie można było stworzyć silnego, zdolnego do życia rządu. Stosunki ekonomiczne i polityczne stawały się coraz gorsze, a w Belwederze zasiadał człowiek, który nie umiał sobie dać rady. W zawikłanych i smutnych stosunkach był Prezydent Państwa jedynym, który miał prawo i obowiązek wskazać jakąś drogę. Lecz w Belwederze panował słaby, pobożny, dawny rewolucjonista, który umiał tylko zaklinać zaciekle między sobą zwalczające się partje, by starały się dojść do zgody.

Aż jego przyjaciel z dawnych czasów rosyjskiej rewolucji Józef Piłsudski powiedział mu w pamiętną środę, stojąc na czele swych żołnierzy na moście warszawskim, że nadszedł czas, by położyć kres systemowi słabości i panowaniu korupcji i reakcji. Wszystko co pozostało jeszcze Wojciechowskiemu po tym fakcie, było tylko uporem. Wojciechowski odmówił i pozwolił na trzydniowe oblężenie Belwederu. Armja Piłsudskiego wtargnęła do Belwederu i spotrzegła, że Prezydent Państwa i jego ministrowie uciekli piechotą. Był to już koniec. W Wilanowie Wojciechowski płakał i oświadczył, że nigdy nie wróci do Warszawy. Nie była to wina Warszawy... lecz wina jego własna... a wina taka mści się na tym świecie...

Pijcie najlepszą angielską mieszankę



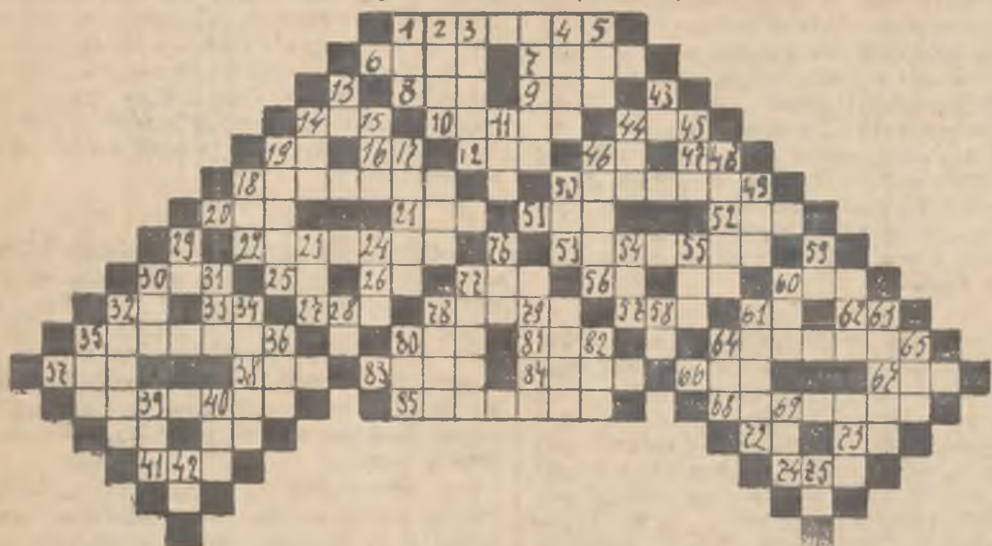
HERBATY 103
D/H FELS TEA Co
Warszawa

Repr.: Wilhelm Schönthaler, Kraków, Radziwiłłowska 25.

Nr. 53

Łamigłówka krzyżykowa

Ułożył I. Bochenek (Kraków).



ZNACZENE WYRAZÓW.

POZIOMO:

1) Wyspa na morzu Śródziemnem. 6) Miejscowość kąpielowa. 7) Zwłoka w języku martwym. 8) Bożek egipski 9) Owad. 10) Podpora. 12) Rzeka w Afryce. 14) Zaimek w języku martwym. 16) Inaczej Posiada. 18) Utwór poetycki. 19) Litera. 20) Pan w j. obcym bez ostatniej litery. 21) Módl się w j martwym. 22) Kraj w Europie. 25) Przyimek. 26) Rodzajnik francuski. 27) Rzeka w Polsce. 30) Inaczej niewolnik. 32) Litera grecka. 33) Do w j. obcym. 35) Kraj na Bałkanie. 37) Szal futrzany. 38) Utwór poetycki. 39) Zagon. 41) Tytuł hiszpański. 44) Karta. 46) Zaimek. 47) Miesiąc żydowski. 50) Miejsce sławnej bitwy w Grecji. 51) Metal pokrewny platynie. 52) Zaimek. 53) Cieśnina na południu Europy. 56) Rzeka w Łotwie. 57) Część tytułu powieści Londona. 60) Znak uderzenia. 61) Litera grecka. 62) Okrzyk. 64) Syn bohatera z wojny trojańskiej. 66) Rzeka w Europie. 67) Przeznaczenie. 68) Bogini starożytna. 72) Zaimek łaciński. 73) Litera. 74) Rzadki w j. obcym (fonetycznie.). 77) Minerał. 78) Port w Europie. 80) Okres czasu. 81) Cecha wiersza. 83) Miasto we Włoszech. 84) Część świata. 85) Szyk bojowy.

PIONOWO:

1) Masa lepiąca. 2) Środek do zębów. 3) Rzeka w Europie. 4) Narzędzie rolnicze. 5) Ptak. 11) Liczba w j. obcym. 13) Zaimek. 15) Owad. 17) Pan po hebrajsku. 19) Zwierzę. 23) Cały po grecku. 24) Syn Judy 28) Naród po heb. 29) Przyimek. 31) Uderzać. 34) Nieszczęśliwa matka. 35) Zwierzę domowe. 36) Imię żeńskie. 40) Członek plemienia greckiego. 44) Światło po heb. 43) Inaczej „do". 45) Ciało fizyczne wspak. 48) Inaczej „drzwi". 49) Przyimek. 54) Liczebnik. 55) Faza księżyca. 58) On w j. obcym. 59) Przysłówek. 61) Faraon. 63) Imię arabskie. 65) Ptak. 69) Burmistrz francuski. 75) Miara powierzchni. 76) Las. 79) Tłuszcz. 82) Imię artystki filmowej (Z j zamiast i).

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 51.

POZIOMO:

2) Bal. 4) Aue. 5) Dumas. 6) Dawid. 10) Gertgen. 13) Psalm. 17) Grant. 18) Artemis. 20) Opium. 21) As. 22) Oj. 23) Iż, 25) On, 30) Qua. 31) Rok. 33) Ultimo. 34) Ozdoba. 36) Kolki. 37) Herman. 38) Las. 41) Mnich. 44) Ra. 46) Um. 50) Palmy. 53) Urszula. 55) Sachs. 56) Ilion. 67) Tytanik.

PIONOWO:

1) Jan Matejko. 2) Bau. 3) Lea. 7) Arak. 8) Was. 9) In. 11) Er. 13) Po. 15) Luna. 16) Mm. 22) Opatoszu. 24) Żeromski. 26) Wulkan. 28) Orzech. 29) Kabala. 30) Qual. 32) Kant. 35) Dr. 39) Tiszafüred. 40) Ural. 43) Echa. 45) Alm. 47) Mut. 48) Lak. 49) Ich. 52) Yn. 54) Li. 60) Oer. 61) Lea.

Z braku miejsca w numerze dzisiejszym — podamy termin losowania, spis osób biorących udział w losowaniu, odpowiedzi redakcji itd. w numerze środowym „Nowego Dziennika".

Żydowskie Spółdzielnie Kredytowe a rękodzielnicy

Dnia 24 bm. odbędzie się w Warszawie doroczny zjazd związku żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce a dnia 6 czerwca ogólny dzień propagandy spółdzielczej. To też ważnem jest, by społeczeństwo żydowskie z działalnością spółdzielczą się zaznajomiło, tembardziej, że cała akcja ratunkowa dla żydostwa wschodniego jest ściśle zespoloną z akcją spółdzielczą.

Prawie 1/3 część ludności żydowskiej w Polsce jest związaną z żydowską pracą rękodzielniczą i przemysłową, a według ostatniego statystycznego obliczenia połowa warsztatów pracy w kraju należy do Żydów, dzięki czemu zajmują żydowscy rękodzielnicy w gospodarczej strukturze naszego państwa bardzo wielkie i doniosłe znaczenie, a z produktywnej pracy ich korzystają, szerokie masy społeczeństwa żydowskiego jakoto drobni kupcy, żydowscy robotnicy, którzy zatrudnieni są przeważnie w warsztatach żydowskich.

Wskutek braku odpowiedniego kredytu, najnowszych urządzeń maszynowych itp. nie jest jednak rękodzielnik żydowski w możności przetrzymać obecną konkurencję, mimo że praca jego zagranicą, gdzie mamy cały zastęp żydowskich warsztatów rękodzielniczych, należy do najlepszych i bywa odpowiednio cenioną.

Cały przemysł konfekcyjny tak w Niemczech jak i Francji, jak również cały mały przemysł Ameryki leży w rękach żydowskich rękodzielników, to jest najlepszym dowodem, jakie stanowisko potrafił sobie żydowski rękodzielnik w świecie wyrobić.

Lwia część funduszów akcji ratunkowej „Jointu" i „Fundation" pochodzi od tych właśnie emigrantów rękodzielników, którzy też doceniają pracę żydowskiego rękodzielnika w Polsce i ich życzeniem jest ażeby fundusze te tylko na cele produktywne dla Żydów użyte były.

Zadaniem więc żydowskich spółdzielni kredytowych jest udzielanie kredytów tanich dla rzemiosła żydowskiego i drobnego handlu, które w ten sposób mogą być od zagłady chronione.

Statystyczne zestawienie tych żydowskich spółdziel ni kredytowych, których mamy około 300 instytucji w poszczególnych miastach i miasteczkach Polski, przedstawia się następująco:

Na 305 miast i miasteczek w Kongr. jest 33 proc. żyd. spół. kred.

Na 154 miast i miasteczek na kresach 35 proc. żyd. spół. kred.

Na 198 miast i miateczek w Małopolsce 12 proc. żyd. spół. kred.

Na 174 miast i miasteczek w Wileńszczyźnie 81 proc. żyd. spół. kred.

Z zestawienia tego widzimy, że największy procent spółdzielni kredytowych posiada Wileńszczyzna, a najmniejszy Małopolska. Pochodzi to stąd, że tak społeczeństwo żydowskie jak organizacje rzemieślnicze oraz drobnych kupców na kresach zrozumiały cele spółdzielczości oraz udogodnienia warunków kredytowych jakie te instytucje dają. Podczas gdy społeczeństwo żydowskie u nas nie docenia znaczenia spółdzielni kredytowej dla produktywnej pracy i nie ma zainteresowania w poparciu i samopomocy spółdzielczej.

Przed wojną było w Galicji 500 instytucyj kredytowych spółdzielczych, które zakładały pojedyncze grupy osób w celach politycznych lub zarobkowych. Tworzono tu i ówdzie kasy familjne, złożone z kilku ludzi czerpiących z wysokich procentów pożyczkowych kolosalne dochody. W tych to spółdzielniach nie przyjmowano nikogo na członka poza rodziną odpowiednich dyrektorów, pożyczano jednak kwoty przeważnie drobnym kupcom i rękodzielnikom na wysoki procent a weksle takie eskontowano w bankach wielkich na znikomo małym procencie.

Spółdzielnie takie były tylko parawanem do lichwy i wykorzystania biednej ludności.

Na szczęście zdrowa myśl kooperatywna wzięła górę i dzisiejsze spółdzielnie grupujące się w Związku Towarzystw Spółdzielczych są instytucjami społecznemi. Brak im jednak wielkich kredytów, które dla ruchliwej działalności byłyby potrzebne a dotychczasowa rządowa polityka kredytowa oraz instytucji finansowych w Polsce sabotowała kredyt dla tych spółdzielni.

Dzień 6 czerwca ma być dniem spółdzielczości, nie powinno zabraknąć ani jednego miasta ani miasteczka w kraju, gdzieby idea spółdzielczości dla żydowskiego rękodzielnika i drobnego kupca nie zakiełkowała.

Dzień ten powinien być hasłem do propagowania tych spółdzielni. które już istnieją i zakładania nowych gdzie ich niema.

Produktywna praca rękodzielnika żydowskiego jest ściśle połączoną z udzielaniem mu taniego kredytu na zdrowych spółdzielczych podstawach. Spodziewamy się że społeczeństwo żydowskie zrozumie ważność tej placówki gospodarczej i poprze dążenia ruchu spółdzielczego.

Maurycy Fischer.

NADESŁANE.
Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

Dr. E. KAUFER
b. sek. szpitala św. Łazarza w Krakowie
ordynuje
w Krynicy, willa „Herbst"

KRYNICA Dr. D. HIRSZBAJN
ordynuje w willi „KRAKUS"

Specjalista chorób nerwowych
Dr. MAKSYMILJAN ROSE
powrócił na przeciąg 2 miesięcy
i ordynuje od 3–5
Kraków, ul. Wisina L. 9. Tel. 3016.

Dr. A. LAUB
Podgórze — powrócił

Pewna ilość biletów na niedzielne przedstawienie
HABIMY
SEN JAKOBA
na rzecz kuchni ludowej stow. „Bejt-Lechem" jeszcze jest do nabycia w kancelarji kuchni ludowej, przy ul. Dietla pawilon „Astorja" do niedzieli 23 maja b. r. do godz. 3 popoł.

Staraniem Bursy Żyd. sierót woj. w Krakowie
odbędzie się dziś w niedzielę 23 maja b. r. w Kinoteatrze „Warszawa", ul. Stradom 15.
Wielki Poranek Muzykalno-Wokalny
z łaskawym współudziałem: Pp. Holzer-Rymplowej, Znicza art. teatru Słowackiego, Dra Korena, Austerna kwartetu Schenkera p. Eisena, orkiestry „Makkabi", baletu gimn. hebr. oraz Jazz-band „Szału".
Początek o godz. 11-tej przedpoł.

WALNE ZGROMADZENIE
Stow. „Zakład wychowawczy sierót żyd."
w Krakowie
odbędzie się w niedzielę, dnia 23 maja 1926 o godz. 3½ popoł. w sali Kahału, Krakowska 41
z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Wydziału;
3) Sprawozdanie kasowe;
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej;
5) Wybory w miejsce ustępujących 15 członków Wydziału;
6) Wybór Komisji rewizyjnej;
7) Wnioski i interpelacje,
na które P. T. członkinie i członków zaprasza
Wydział.
Uwaga! W razie braku kompletu odbędzie się II. Walne Zgromadzenie w tymsamym lokalu i w tymsamym dniu o godzinie 4½ popoł. bez względu na ilość obecnych członków.

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 32

Maj
23
Niedziela
10 Siwan

Zachód słońca 19 m. 33

Zmiana na stanowisku dowódcy O. K. Kraków?

„Kurjer Poranny" dowiaduje się, że na stanowisko dowódcy O. K. Kraków, ma być powołany obecny p. o. dowódcy okręgu kor pusu warszawskiego, gen. Wróblewski, b. szef i organizator departamentu piechoty M. S. Wojsk.

Ważne dla jadących na studja zagranicę!

Począwszy od roku akademickiego 1926/27 studenci polscy, studjujący w uczelniach zagranicznych będą mogli uzyskać od min. oświaty zaświadczenia na paszporty ulgowe, celem ponownego wyjazdu na studja zagranicę, jedynie w tym wypadku, gdy przedstawią zaświadczenia władzy szkolnej stwierdzające, że istotnie studja te odbywają i wykonywują przepisane prace. Tak więc karty legitymacyjne studenckie i matrykuły uczelni zagranicznych nie będą poczytywane za wystarczający dowód odbywania studjów poza granicami kraju.

Panu Mikuckiemu do sztambuchu!

Dowiadujemy się o następującym fakcie: Dyrektor „Habimy" p. Cemach, w towarzystwie akademika p. K. zwrócił się do p. Trzcińskiego, dyrektora teatru miejskiego im. J. Słowackiego z prośbą o bilet wstępu na „Grę miłości i śmierci". P. dyr. Trzciński odesłał ich do administratora p. Mikuckiego, który biletu kategorycznie odmówił.

Zaznaczamy, że artyści teatru Słowackiego korzystają w całej pełni z występów „Habimy", gdyż tego rodzaju gościnność jest zwyczajem w Europie. Widocznie p. Mikucki chciał zademonstrować, że Kraków nie leży w Europie. Gruboskórny ten nietakt wywołuje dziwne refleksje. Może się przecież znajdzie ktoś, kto potrafi ukrócić samowolę tego kacyka teatralnego?

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się we wtorek 25 bm. rano, z datą dnia następnego.

— **OTWARCIE WYSTAWY PRZECIWGAZOWEJ.** Wczoraj, tj. w sobotę popołudniu dokonał prezes Towarzystwa samoobrony przeciw gazom trującym wiceprezydent Rolle wobec licznie zebranej publiczności otwarcia wystawy przeciwgazowej w salach Domu żołnierza polskiego przy ul. Lubicz. Po dokonaniu otwarcia wystawy kierownik tejże p. inż. Wojtczak udzielał zebranym informacji co do wszystkich eksponatów wystawowych. Wystawa otwarta jest w dni powszednie od godziny 9-tej do 13tej i od 17-tej do 19tej, a w święta od godziny 16tej do 19tej i trwać będzie do dnia 6 czerwca br. włącznie. Wskazanem jest, aby dla własnego dobra zwiedziły ją jak najszersze warstwy mieszkańców miasta. Ceny wejścia: dla dorosłych1 zł, dla młodzieży, policji i wojskowych po 50 groszy, dla wycieczek szkolnych po 20 groszy, dla wycieczek osób dorosłych po 50 gr.

— **NOCNA CENZURA DZIENNIKÓW.** Prokurator przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie zwrócił się do województwa krakowskiego z prośbą o przydzielenie do prokuratury dwóch urzędników administracyjnych dla pomocy prokuratorom przy cenzurze pism. Od wczoraj urzędują przy cenzuze z ramienia władz administracyjnych prócz komisarza Dra Błaliuta radca województwa Dr Tomasik i referendar Kaczmarski. Dyżury odbywają się od godziny 6.30 popołudniu do 3.30 rano.

Rada Zrzeszeń Gospodarczych w Krakowie

Dnia 20 maja br. ukonstytuowała się Rada Zrzeszeń Gospodarczych w Krakowie, w skład której wchodzą zastępcy Izby handlowej i przemysłowej, Związku Przemysłowców Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, Związku Stowarzyszeń Kupieckich zach. Małopolski, Krajowego Związku Izb i Stowarzyszeń rękodzielniczych i td. Przewodniczącym Rady obrano prezydenta Izby Handlowej i Przemysłowej Tadeusza **Epsteina.**

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, znajdujących się na porządku dziennym, uchwaliła Rada jednomyślnie enuncjację następującej treści:

Zebrani na pierwszem posiedzeniu Rady Zrzeszeń przedstawiciele wszystkich gałęzi gospodarstwa dają wyraz zapatrywaniu, iż tylko jak najrychlejsza Pacyfikacja stosunków politycznych zapobiec może dal szemu zamieraniu działa ńgospodarczych, które wymagają bezwzględnie atmosfery spokoju.

Upatrując w niestałości pieniądza główne źródło niedomagań obecnej sytuacji gospodarczej, kładzie Rada Zrzeszeń najsilniejszy nacisk na dążenie ku stabilizacji waluty, jako podstawie wszelkiej pracy gospodarczej i ostoi zaufania

Rada Zrzeszeń Gospodarczych w Krakowie daje wkońcu wyraz przekonaniu, że skierowanie polityki gospodarczej państwa na właściwe tory wymaga ściślejszego współdziałania czynników rządowych z fachowymi przedstawicielami świata gospodarczego całej Rzeczypospolitej i podnosi konieczność rychłego wytworzenia tak potrzebnej w tej dziedzinie stałej kooperacji.

Przed rozpoczęciem budowy nowego mostu w Krakowie

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo robót publicznych zatwierdziło skład komitetu budowy mostu żelaznego na Wiśle w Krakowie. W skład komitetu wchodzą radca Żebrowski i radca Raczyński z okręgowej dyrekcji robótp ubl., zaś z ramienia gminy komisarz rządu Ostrowski i wiceprezydent inż. Sare. Kierownik budowy będzie mianowany w tych dniach. Koszta budowy ma pokryć jak wiadomo w poołwie rząd i w połowie gmina. Z chwilą wyasygnowania kredytów, komitet przystąpi do robót przygotowawczych, tj. do budowy baraku na skład cementu, piasku, materjału kamieniarkiego itd., poczem rozpoczną się prace około wzniesienia dwóch filarów przybrzeżnych. W ciągu najbliższej zimy, fabryki otrzymają zamówienia na konstrukcję żelazną mostu tak, by budowa mostu mogła być podjęta z wiosną 1927 r.

— **O ZACHOWANIE CZYSTOŚCI W SKLEPACH.** Ze względów policyjno-zdrowotnych przypomina magistrat przepisy rozporządzenia o porządku i czystości w lokalch przemysłowych i handlowych, w których się sprzedaje przedmioty spożywcze. W szczególności przedmioty takie, jak: masło, ser, ciastka, kanapki, czekoladki i cukierki należy trzymać pod szklannymi kloszami w oszklonych szafkach, gablotkach lub szczelnych pułdach. Owoce należy nakrywać białym muślinem. Nie wolno sprzedawać niedojrzałych owoców z wyjątkiem niedojrzałych owoców przeznaczonych do smażenia, które w tym wypadku należy oznaczyć napisem „owoce niedojrzałe, przeznaczone do smażenia lub gotowania". Niestosujący się do powyższych przepisów zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

— **SZKARLATYNA I ODRA GRASUJĄ.** Statystyka chorób zakaźnych w czasie od 16 do 22 bm. wykazuje znaczny wzrost zachorowań na szkarlatynę i odrę. Szkarlaty ny zanotowano 13 przypadków, odry 19, mo ningitis 1, róży 1, kokluszu 10. — Z powodu licznych wypadków szkarlatyny zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, zamknięto w kilku szkołach poszczególne klasy.

— **RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA W MARCU B. R.** W ciągu miesiąca marca br. zawarto w Krakowie małżeństw 68 (w lutym 219), w tem chrześcijańskich 24 (186) żydowskich 44 (33), Urodziło się żywo dzieci 434 (393), ślubnych 346, nieślubnych 88 (98), w tem z małżeństw żydowskich rytual nych 25 (29). Wśród żywo urodzonych było chopców 225 (209), a dziewcząt 209 (184). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 333 (334) miejscowych 239 (245), obcych 94 (89). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 163 (159). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (60) i zapalenie płuc (32). Wśród zmarłych było chrześcijan 275 (w lutym 277). a Żydów 58 (57).

— **ROBOTY OKOŁO NAPRAWY DROGI KRAKÓW—OJCÓW** zostały chwilowo przerwane. Zarówno sejmik okulski, jak i zarząd zdrojowiska w Ojcowie nie wyasygnowały przewidzianych na rok bieżący 62 tysięcy zł., wobec czego i Rada powiatowa w Krakowie nie przystąpiła do budowy z kwotą 24.000 zł., zarezerwowaną na ten cel. Do wykończenia pozostają jeszcze dwa odcinki drogi po 2 kilometry, a to pod Modlnicą za Krakowem i pod Czajowicami tuż przed Ojcowem. Po naprawie drogi Kraków uzyska prędką komunikację z Ojcowem tak, że autem można przebyć będzie tę przestrzeń w pół godziny.

DIANA WODKA FRANCUSKA

— **O ŁAWKI NA SALWATORZE.** Z wielu stron słychać narzekania. że piękna aleja do kopca Kościuszki na Salwatorze pozbawiona jest niemal zupełnie ławek do siedzenia. Dla wygody mieszkańców Krakowa, którzy wylegają tam tłumnie na spacery, winien magistrat umieścić w tej aleji chociaż kilkanaście ławek plantacyjnych.

— **ZADŁUŻENIE POWODEM SAMOBÓJSTWA.** Na przestrzeni między Pychowicami a Bodzowem wydobyto z Wiły zwłoki Władysława Dudka (lat 25) listonosza zajętego w urzędzie pocztowym Nr. 11, a zamieszkałego w Zakrzówku przy ulicy Dworskiej l. 34. Dudek wydaliwszy się z domu w dniu 17 bm. błąkał się i następnie w dniu 21 bm. popełnił samobójstwo przez utopienie. Powodem samobójstwa zadłużenie.

— **OSOBLIWY „WYDAWCA".** Policja aresztowała Gustawa Taubera z Krakowa za liczne oszustwa popełniane przez to, że Tauber ogłosił w dziennikach iż organizuje wydawnictwo pisma „Eekspress" i potrzebuje sił kancelaryjnych. Ze zgłaszającymi się kandydatami na te posady zawierał umowy i pobierał od nich większe kaucje w złocie, dolarach, akcjach itp., te zatrzymywał dla siebie i zużytkował na swoje potrzeby. Pisma żadnego nie założył, a poszkodowanych domagających się posad lub zwrotu kaucji uspokajał z dnia na dzień. Poszkodowani mogą zgłaszać się do ekspozytury śledczej przy ul. Kanoniczej 24.

— **ARESZTOWANIA.** Organa policyjne przeprowadziły wczoraj obławę na peryferjach miasta i przytrzymały 5 osobników, z tego 2 notorycznych złodziei tj. Koziara Michała false Straszewskiego (lat 22) i Jastrzębskiego Stanisława false Figułę (lat 21), obydwóch bez stałego miejsca zamieszkania. Aresztownych odstawiono do aresztów sądowych. — Za kradzież garderoby wartości 150 zł ze zamkniętego mieszkania na szkodę Jana Poniedziałka zam. w Bielanach, aresztowano Galosa Ferdynanda (lat 19)bez zajęcia. Galosa odstawiono do aresztów sądowych.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Eichenbaum Jetti zam. w Mogile doniosła do policji, że dnia 21 bm. skradziono jej w Krakowie z wozu w ulicy Józefa pakunek z bielizną wartości 100 zł. — Eljasz Leibel zam. Dietla 37 doniósł, że dnia 20 bm. o godz. 19 skradziono mu ze zamkniętego mieszkania, do którego sprawca dostał się dobranym kluczem lub wytrychem garderobę łącznej wartośc iokoło 200 zł.

— **HEATID—PRZYSZŁOŚĆ** (Stradom 13). W poniedziałek 24 bm. o godz. 3 popoł. odczyt kol. J. Chrensteina ze Lwowa na temat „Walka o Palestynę".

— **WOJSKOWE ZAWODY SPORTOWE NA GARN. STADJONIE SPORTOWYM NA MAŁYCH BŁONIACH.** W dniach 23 i 24 bm. o godz. 15-tej (3-ciej popoł.) rozegrane zostaną na Garnizonowym Stadjonie Sportowym na tut. Małych Błoniach zawody drużyn piłki nożnej. W dniu 23 bm. między drużynami 5 p. sap.—1 p. sap. kol., zaś w dniu 24 bm. między drużynami 5 d. sam.—5 b. san. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

„ACHAEL"
WYKWINTNE MYDŁA, WODY KOLOŃSKIE,
SHAMPOON

— NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ŻKS. „HASMONEA", odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 2 pop. w lokalu p. Holzera, Kalwaryjska 24.

— ROZPOCZĘCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO ŻKS. MAKKABI. Sekcja wioślarska ŻKS. Makkabi zawiadamia, że zgłoszenia nowych członków przyjmuje się od dnia 23 bm. codziennie w godzinach od 6—7 popołudniu na boisku Makkabi u dyżurnego sekcji wioślarskiej. Termin ostateczny zgłoszeń upływa dnia 31 bm.

Z teatru, literatury i sztuki

— **ALFREDO UFERINI W TEATRZE „BAGATELA"**. Słynny zespół iluzjonistów-magików „Alfredo Uferini", złożony z 8 osób, wystąpi w Krakowie, w powrocie z Warszawy zagranicę, w Bagateli po raz pierwszy we wtorek, 25 bm. Zespół ten, nazwany „Czarodziejami XX. wieku", zasłużył sobie istotnie na ten tytuł. Już bowiem po podniesieniu się kurtyny widzimy, jakby po dotknięciu różdżki czarodziejskiej, wspaniałą scenę teatralną, zalaną po tokami światła, na której na tle własnych pięknych dekoracyj i reflektorów szeregują się w błyskawicznem tempie olśniewające eksperymenty p. Uferiniego i jego zespołu. Bilety na premjerę, która odbędzie się we wtorek, 25 bm. są już do nabycia przy kasie teatru „Bagatela".

— **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE** dla dzieci i młodzieży, z którego dochód przeznaczono na Ochronę dla biednych chorych, odbędzie się dziś w niedzielę w sali teatru „Nowości" (Rajska 12) o godz. 10'30 przedpoł. Bilety przy kasie.

—o-o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

BAGATELA

Niedziela: „Sen Jakóba" (występ „Habimy").
Poniedziałek: „Żyd wieczny tułacz".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: (godz. 7) „Św. Joanna".
Poniedziałek: pop. godz. 3'30 „Pan minister"; wieczór „Pocałunek Kopciuszka".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Niedziela: pop. „Popychadło"; wiecz. „Syn nienaturalny".
Poniedziałek: pop. „Pan naczelnik, to ja"; wiecz. „Syn nienaturalny".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Przekleństwo miljonów".
WANDA: „Bachantka".
UCIECHA: „Szalony temperament".
REDUTA: „Cyrk Gray".
NOWOŚCI: „Madame Sans Gene".
PROMIEŃ: „Jack Coogan wśród ludożerców".
SZTUKA: „Dziecko o dwóch ojcach".

Dział gospodarczy

Wpływy skarbowe w I. dekadzie maja 1926 roku

Wpływy z danin i monopolów w I-ej dekadzie maja dały poważną sumę 30,9 milj. zł gdy w tejże dekadzie stycznia przyniosły 28,7 milj. zł., lutego 30,5 milj. zł. marca 28,4 milj. zł. i kwietnia 29 milj. zł. Wpływy z ważniejszych podatków bezpośrednich i pośrednich oraz z opłat i monopolów dały w I-ej dekadzie bm. 26,8 milj. zł., gdy w I-ej dekadzie maja 1925 r. wpływy z tych samych źródeł wyniosły znacznie mniej, bo tylko 21,7 milj. zł. Zwłaszcza silnie wzrosły w br. wpływy z podatków bezpośrednich oraz z monopolów. Podatki gruntowe dały w I-ej dekadzie mają br. 2.5 milj. zł. (w r. ub. 1,5), podatek przemysłowy — 21 milj. zł. (w r. ub. 4,8), podatek dochodowy — 4,3 milj. zł. (w r. ub. ,11), podatek majątkowy — 0,6 milj. zł. (w r. ub. 0,8), inne podatki bezpośrednie — 1,5 milj. zł. Podatki pośrednie dały dochodu 2,7 milj. zł., a także podatki od piwa, cukru i oleju skalnego 2,3 milj. zł. (w r. ub. 2.4 milj. zł.). Opłaty stemplowe dały 3 6 milj. z. (w r. ub. 3,4). Dochód z ceł wyniósł 3,2 milj. zł. Dochód z monopolów wyniósł 10,4 milj. zł., gdy w r. ub. tylko 7.4 milj. zł. Monopol tytoniowy dał 6 milj. zł. (w r. ub. 4.5 milj. zł., spirytusowy zaś 3 milj. zł. (w r. ub. 2,4). (ATE).

Kierunki handlu zagranicznego

Zatarg gospodarczy z Niemcami wpłynął bardzo poważnie na zmianę kierunków handlu zagranicznego Polski. Z drugiej zaś strony okoliczność, że Niemcy, mimo trwającego zatargu, biorą największy udział w przywozie do Polski i w wywozie z Polski, wskazuje, że kraje te, Polska i Niemcy są z natury swego położenia i charakteru gospodarczego predestynowane są dla utrzymywania ożywionych stosunków handlowych. Na ogólną sumę przywozu w okresie styczeń — luty br. wynoszącą 138,1 milj. zł., przywóz Niemiec wyniósł 28,6 milj. zł., czyli 20,7 proc. (w okresie styczeń — luty r. ub. 106 milj. zł. tj. 33,2 proc.). Z kolei największy udział w imporcie do Polski mają Stany Zjednoczone — 16,5 proc. (w r. ub. 14,9 proc.) a dalej: Anglja — 12,3 proc. (w r. ub. — 7,1 proc.), Francja — 6,9 proc. (w r. ub. — 5,9 proc.), Austrja — 6,6 proc. (w r. ub. — 8,7 proc.) Włochy — 6,6 proc. (w r. ub. — 3,9 proc.) Czechosłowacja — 4,9 proc. (w r. ub. — 4,6) Holandja — 3,1 proc. (w r. ub. — 1.2 proc.) Indje Brytańskie — 3,1 proc. (w r. ub. — 1,4 proc.), Szwajcarja — 2,0 proc. (w r. ub. — 1,5) itd.

Na ogólną sumę wywozu w okresie styczeń — luty rb. wynoszącą 290 4 milj. zł., wywóz do Niemiec wyniósł 63,9 milj. zł. czyli 22 proc. (w takimże okresie r. ub. — 102,8 milj. zł., tj. 48,9 proc.). Z kolei jako główni odbiorcy zagraniczni Polski w omawianym okresie w r. b. następują: Anglja — 16 proc. (w r. ub. — 7,2 proc.), Austrja — 14 proc. (w r. ub. 11,7 proc.), Czechosłowacja — 12,3 proc. (w r. ub. 9.62), Holandja — 4.9 proc. (w r. ub. 11 1 proc.), Francja — 3,6 proc), (w r. ub. 1,1 proc.), Danja — 3,1 proc. (w r. ub. 1,3 proc.), Łotwa 1,3 proc. (w r. ub. — 2,7 proc.) Rumunja — 2,9 proc. (w r. ub. — 4,1 proc.), Belgja — 2,8 proc. (w r. ub. — 1,5 proc.). Szwecja — 2,6 proc. (w r. ub. — 0,5 proc.), Rosja — 2,1 proc. (w r. ub. — 2,7 proc.) itd. (ATE).

—o-o—

PRZYCZYNY PODROŻENIA ŻYTA. Ze sfer rolniczych donoszą, że podrożenia żyta nie należy tłumaczyć sobie, jako wyniku akcji spekulacyjnej. Producenci rolni powstrzymują się częściowo z wyprzedawaniem zapasów, gdyż obawiają się dalszego spadku kursu złotego i przekładają zatrzymywanie towaru nad zakupywanie walut zagranicznych za uzyskiwane ze sprzedaży złoto, wychodząc z założenia, że takie operacje bardziej przyczynić się mogą do deprecjacji złotego, niż podnoszenie się cen żyta spowodowane poniekąd skąpą podażą. Obecne ceny traktowane są, jako ceny przejściowe i panuje pewność, że z chwilą uspokojenia się na giełdzie pieniężnej ceny wrócą do normy, jak również podaż.

Z giełdy

Kraków, 22 maja. Tendencja na nieoficjalnym rynku walutowym nieco słabsza, za dolary płacono 11.75—11.80. kurs bankowy wynosił 11.16—11.21.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 21 b. m. (PAT)
Waluty: Belgja 35 09 Holandja 448 52, Londyn 54·23 Nowy Jork 11·13, Paryż 3408, Praga 33 03 Szwajcarja 1574, Wiedeń 157·40 Włochy 44·11

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0,06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Puls 3·50, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·14 Zawiercie 5 10. Zegluga 0 08. Polska nafta 0 40, Siła i Swiatło 6·12, Chmielów 0 12 Starachowice 0 79, Pocisk 0·35 Zieleniewski 9·—, Zyradów 6·25 Chodorow 3·30.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 21 b. m. (PAT) Zyto 34·50—35·50.— Pszenica 54·50—58 50. — Jęczmień —·———·— — Jęczmień wyborowy 34.00 – 3. 00. — Owies 37·00.— 39 00 Mąka żytnia 70% —·— —51·50. — Mąka żytnia 65% ———. 3·00. — Mąka pszenna 65% 81 00—84·00 —, Otręb żytnie 28·00—29 00.— Otręby pszenne —·———·—

Giełda zurychska

Zurych, 22. 5 (D) Warszawa 46 i pół, Nowy Jork 516 3/4, Londyn 25.13 1/4, Paryż 16.95, Wiedeń 73, Praga 15.31 3/4, Włochy 19.90, Belgja 17.10 Budapeszt 72.20, Sofja 371, Holandja 207.80, Oslo 111.73, Kopenhaga 135.70, Sztokholm 138 3/8, Hiszpanja 75.10, Buenos Aires 207 i pół. Bukareszt 193.05, Berlin 123.05 Belgrad 911 i pół.

Giełda londyńska

Londyn, 22. 5 PAT. Nowy Jork 4.86 3/8, Holandja 12.10, Francja 147.50, Belgja 149, Włochy 125.25 Niemcy 20.435, Szwajcarja 25.14, Hiszpanja 33.49, Portugalja 18.53. Danja 18.17, Helsinfors 193.12, Praga 164.34.

Giełda paryska

Paryż, 22. 5 PAT. Londyn 147.50. Nowy Jork 20.32, Belgja 99.50, Hiszpanja 441, Włochy 117, Szwajcarja 586, Danja 750, Holandja 1229 Norwegja 655, Szwecja 820, Rumunja 11.35, Niemcy 722.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 22. 5 (D) Warszawa 9, Londyn 486.43. Paryż 327 i pół, Wiedeń 441,2, Praga 296 1/4, Włochy 384 i pó, Belgja 328, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.34, Helsingfors 252. Sofja 72, Holandja 40.19, Oslo 21.65, Kopenhaga 26.26, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 14.52, Bukareszt 37.75, Berlin 23.81, Belgrad 176 i pół.

O głodomorach i żarłokach

We Wiedniu produkował się do niedawna głodomór albo jak sam siebie skromnie nazywa „artysta-głodomór" Fred Ellern, który w ubiegłą sobotę przerwać musiał swoje występy pobiwszy dotychczasowy rekord, gdyż głodował 46 dni i 6 godzin. „Artysta głodu" zarobił dotychczas tylko 9.000 szylingów. z czego potrącić należy 2.500 szylingów tytułem kosztów. Jest to biedny student, który w ten sposób chciał zarobić na życie. Biedak chciał przedłużyć swój głód ponad Zielone święta, spodziewając się znacznie więcej wtenczas zarobić.

Ta epidemja zarabiania zapomocą głodu stała się w Europie powszechnem zjawiskiem. Przeciwwagę przeciwko temu kunsztowi głodomorów stanowi inny rodzaj zarobkowania, a mianowicie żarłoctwo. Mistrzami żarłoctwa są dwaj panowie a mianowicie Bijon i Tarare.

Bijon nie musiał zmuszać się do „żarcia", bo jedzeniem jego sposobu odżywiania się za żadną cenę nazwać nie można. Bijon odczuwał zawsze straszliwy głód, a o sposobach zaspokajania jego głodu opowiadają zawsze istne legendy. I tak opowiadają, że gdy w paryskim ogrodzie zoologicznym padł lew, Bijon pożarł go w całości, pozostawiając tylko skórę i kości. Druga anegdota, rzekomo sprawdzona przez kierowników paryskiego ogrodu zoologicznego donosi, że gdy w tym ogrodzie skonał słoń, Bijon wkradł się do klatki, rozciął zwłokom brzuch i pożerał przez 7 godzin bez przerwy wnętrzności.

Charakterystyczną przytem rzeczą, że Bijon jest chudy i wyschnięty. Jego głód tłumaczą głodem tkanek które pozbawione są siły sprowadzania sobie żywności z krwi. Taki głód może istnieć, chociaż brzuch jest pełny. W mniejszych rozmiarach istnieje tosamo zjawisko przy cukrzycy. Chory na cukrzycę cierpi nieustannie na głód, ponieważ tkanki nie mogą wchłonić w siebie cukru znajdującego się poddostatkiem w żołądku i w krwi. Właśnie więc ta chudość tego żarłoka pozwala nam zrozumieć jego odwieczny głód. Przyjęte bowiem pokarmy normalnie nie wywierały żadnego wpływu na tkanki i organy. Dlatego Bijon ciągle się pocił, a oddychał jak gdyby wyrzucał ze siebie kłęby pary. Mimo to Bijon umarł mając lat 60.

Rywalem jego był Tatare, który niezadowolił się spożywaniem zwłok zwierzęcych lecz połykał żywe zwierzyny. Mówi się o strusim żołądku, ale żołądek tego jegomościa możnaby doprawdy nazwać ponadstrusim. Połykał węże, jaszczurki, kury, koty, żaby, robaki, wogóle wszystko co mu wpadło w ręce. Trawił doskonale, odrzucając tylko skórę i włosy. Gdy nie miał żywych istot zadawalał się bezmięsnym wiktem. I tak opowiadają o nim, że pewnego razu wpadł do apteki i połknął wszystko co tylko znalazł między innemi 5 kg mączki na musztardę i cały pakiet plastrów.

Po śmierci obu tych żarłoków przeprowadzono obdukcję, która pokazała, że wnętrzności ich są wprost anormalne. Podobne były raczej do wnętrzności żarłocznych bestji, a nie do wnętrzności ludzkich.

A teraz rozstrzygnięcie pytania który zawód jest przyjemniejszy, głodomora, czy żarłoka, nie należy wcale do trudności. Przypuszczamy, że większość naszych czytelników odpowie, że przyjemny nie jest ani jeden ani drugi.

Ruch emigracyjny do Rosji

W myśl umowy polsko-sowieckiej w dniu 1 października br. granica Związku republik sowieckich ma być otwarta dla ruchu normalnego Po ogłoszeniu tej zapowiedzi do poselstwa sowieckiego w Warszawie napływają bardzo liczne podania o uzyskanie odpowiedniego zezwolenia, Podania te są tymczasem, za opłatą, rejestrowane. Ilu imigrantów Bolszewja do siebie wpuści jeszcze niewiadomo; zależy to od decyzji rządu moskiewskiego.

Prokuratura w Prusiech żąda wydania posłów prawicowych

obwinionych o podżeganie do mordów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 21. 5 (T) Prokuratura zwróciła się do Sejmu pruskiego o wydanie posłów prawicowych **Wuhlego i Hube'go**, którzy stoją pod zarzutem nakłaniania do morderstwa, a nadto poseł Wuhle jest pod zarzutem przekroczenia ustawy o bezpieczeństwie republiki. Prokuratura wnosi o wydanie obu posłów i zniesienie ich nietykalności poselskiej.

W sprawie sierżanta Dammera zamordowanego przez organizację „Fehme" kilkudziesięciu świadków poświadczyło o współudziale obu posłów.

„Berl. Tageblatt" donosi, że organizacja „Fehme" projektowała zamach na ministra spraw wewnętrznych w Prusiech **Severinga**. Zamachu miano dokonać w chwili przejazdu Severinga autem do prezydjum Rady minitrów, poczem zamachowcy mieli uciec do Mecklemburga. Zamach jednak nie udał się, ponieważ Severing był w owym czasie chory.

Sytuacja finansowa we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 21 5, (K) Na posiedzeniu Rady ministrów oświadczył Peret, że wykupno krótkoterminoych bonów skarbowych, których płatność przypadała na 20 bm. miało przebieg pomyślny, że sytuacja skarboa jest zadowalająca.

Po ukończeniu posiedzenia Rady ministrów odbył Briand dłuższą konferencję z ministrem Peretem i gubernatorem Banku Francuskiego Robinotem.

Sekretarz stanu Mellon o stabilizacji franka

Waszyngton, 21. 5 (D) Sekretarz skarbu Mellon oświadczył w komisji finansowej izby reprezentantów, że jeżeli Francja zawrze układ dotyczący swoich długów względem Anglji i Stanów Zjednoczonych to stabilizacja franka nastąpi z pewnością

Strajki w Paryżu

Paryż, 12. 5 (K) Robotnicy w zakładach Farnaulta przyłączyli się do strajkujących robotników zakładów Renaulta. Ostateczną odpowiedź od pracodawców mają strajkujący otrzymać we wtorek. Robotnicy zakładów w Sevres postanowili wytrwać w strajku aż do zwycięstwa. Również komunistyczni pomocnicy fryzjerscy przystąpili do strajku.

Niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 21 5. (L) Donoszą z Genewy, że konferencja rozbrojeniowa w Genewie postaoia sprawy, w których nie uzyskano porozumienia przekazać pojedyńczym komisjom w celu dalszego opracowania ich.

„Daily Telegraph" dowiaduje się w związku z tem, że odroczenie konferencji rozbrojeniowej jest nieodwołalnie i przerwa nastąpi przynajmniej do października br. Porozumienie między Francją a Anglją w sprawie rozbrojenia nie doszło do skutku. Odroczenie konferencii jest zwycięstwem dypiomatycznem Francji, ponieważ do października Francja nie będzie musiała przeprowadzić rozbrojenia.

Obniżenie stopy dyskontowej w Czechosłowacji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 21 5 (D) W tutejszych kołach finansowych oczekują zniżki oficjalnej dyskontu w najbliżazym czasie o pół procent.

Krwawe walki faszystów z komunistami w Ungwarze

Praga, 21. 5 (D) Donoszą z Ungwaru, że na zgromadzeniu faszystów doszło do krwawej bójki z komunistami. Komuniści i socjaliści przybyli na zebranie faszystów i obrzucili zebranych kamieniami. W czasie bójki zostało 20 osób lżej i ciężej rannych. Dopiero interwencja pcilcji położyła kres walce.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.

Nieznany list Nordaua

„Haarec" przypomina z okazji pogrzebu Nordaua w Tel-Awiwie, że Nordau był honorowym członkiem Towarzystwa medycznego w Erec Izrael. Zaszczytną godność otrzymał Nordau z okazji 70-letniego jubileuszu urodzin. Wówczas wystosował Nordau do towarzystwa list, w którym stwierdził, że fakt ten sprawił mu więcej radości, niż wybór na członka akademji hiszpańskiej i greckiej: „Żywię nadzieję — pisał Nordau — że wkrótce będzie mi możliwem — **przybyć do Was i żyć z Wami".**

Aresztowanie sjonistów na Ukrainie

LLwów, 21 5 PAT. „Gazeta Poranna" w korepondencji z pogranicza sowieckiego podaje, że na całym terytorjum Ukainy sowieckiej dokonano w ostatnich dniach masowych aresztowań sjonistów których wysłano następnie na Sybir. —

Właściciele kopalń węgla w Anglji odrzucili propozycje rządowe

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 21. 5 (L) Włościciele kopalń w piśmie do Baldwina odrzucili propozycje rządowe.

Przed wyrokiem w procesie fałszerzy 1000-frankówek

(Telegram własay „Nowego Dziennika")

Budapezt, 21. 5 (D) W czasie dzisiejszej rozprawy przeciwko fałszerzom 1000 frankówek zabrał głos zastępca poszkodowanego Banku Francuskiego adwokat Dr Auer oświadczając, że Bank Francuski żąda tylko odszkodowania poniesionych kosztów w symbolicznej postaci 1 franka, oraz wydania maszyn drukarskich, któremi się fałszerze posługiwali. W sprawie oświadczenia jednego z oskarżonych, że Francuzi fałszowali w Zagłębiu Ruhry marki niemieckie oświadcza Dr Auer, że przy obsadzaniu tegoż Banku Rzeszy w Ruhr skonfiskowały władze francuskie pewną ilość marek niemieckich, które jednak zaliczono na rachunek Rzeszy.

Następnie zabrali głos obrońcy oskarżonych.

Kongres panislamski nie utworzył kalifatu

Specjalna komisja kongresu panislamskiego w Kairze dla utworzenia kalifatu zakończyła prace. Komisja uznała, że w chwili obecnej nie należy utworzyć kalifatu, a to z powodu braku jedności wśród mahometan. Na uchwałę tę wpłynął fakt, że w obecnym kongresie panislamskim nie brali udziału delegaci z Indyj, ani Persji. Kongres powołał do życia Radę, która ma uregulować sprawy związane z Islamem.

Konferencje u premjera

Warszawa, 22 5. (Sin) W piątek wieczór i sobtę przedpołudniem p. premier Bartel przyjął p. Handelsmana, gen. Norwid-Neugebauera, gen. Rydza-Smigłego, pos. Kacińskiego oraz prezydjum Klubu ukraińskiego w osobach posłów Kozickiego, Czerkawskiego i Nazaruka. Jak się dowiadujemy, posłowie ukraińscy wystosowali cały szereg żądań mających na względzie potrzeby mniejszości narodowej ukraińskiej. P. Premjer Bartel oświadczył, że rząd jego trwać będzie jedynie do wyboru prezydenta a po wyboze zrezygnuje. Nie może przeto dać jakichkolwiek obietnic. Klub ukr. wobec tego odbył drugą naradę poufną.

Obrady nad taryfą celną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 5 Sin. W komitecie celnym przy min. przem. i handlu toczą się obrady w sprawie taryfy celnej. W naradach tych biorą udział przedstawiciele handlu i przemysłu.

Wezwanie do oszczędności

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 5 Sin. Min skarbu wydał okólnik do wszystkich ministerstw, w którym przypomina o konieczności jak najdalej idących ograniczeń w wydatkach państwowych i zastosowania ich do stanu dochodów i zapasów gotówkowych. Min. skarbu zwraca się z prośbą do poszczególnych ministrów o wydanie zarządzenia, któreby miało na celu odłożenie na czas późniejszy takich wydatków, które nie są konieczne dla utrzymania normalnego funkcjonowania admnistracji, bez względu na to, czy wydatki te mieszczą się w ramach prowizorjum budżetowego za miesiąc maj i czerwiec. Tylko drogą jak najdalej idących oszczędności — mówi okólnik — usunie się deficyt budżetowy, który jak wiadomo na pierwsze cztery miesiące br. wynosi okrągło 42 miljony złotych i uniknie się niebezpieczeństwa jakiejkolwiek inflacji.

Nowy wojewoda w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 5 Sin. Dziś popołudniu powrócił z Łodzi główny inspektor min. spraw wewn. p. Twardo, który tam odbył szereg konferencyj, rezultatem których było powierzenie kierownictwa województwa staroście Mechowi. Dotychczasowy kierownik p. Remiszewski powrócił na swe poprzednie stanowisko.

Mussolini zamierza stworzyć flotę albańską

Belgrad, 21. 5 PAT. Wedle wiadomości z Durazzo przybyły także 3 włoskie okręty wojenne pod flagą albańską z oficerami i technikami włoskimi na pokładzie. Słychać, że Mussolini zamierza stworzyć flotę albańską i że ofiarował Albanji owe 3 okręty wojenne jako podstawę do utworzenia marynarki wojennej.

Frank francuski poprawił się

Wiedeń, 21. 5 (D) Dewiza paryska notowana była w południe 15.99—16, przy braku podaży. Sytuacja franka poprawiła się z powodu interwencji Banku Francuskiego i działalności kontrminy dla pokrycia się.

Frank belgijski był dziś silniejszy a dewiza brukselska notowana była 16.50.

Lir włoski podniósł się do 20.40.

Paryż, 22. 5 (K) W ciągu przedpołudnia spadł kurs franka na 144, tak, że frank uzyskał obecnie parytet, na którym się znajdował przed ostatnim spadkiem.

Paryż, 22. 5 (K) Min. skarbu **Peret** oświadczył w wywiadzie „Journala" że sanacja finansowa spowoduje **ostateczną waloryzację franka.** Obecnie minister pracuje nad projektem konwersji długów i utworzeniem funduszu amortyzacyjnego.

„Journal" donosi dalej, że zapewne z powodu poprawy sytuacji franka zakaz wywozu żywności z kraju zostanie zniesiony.

Kronika telegraficzna

— Ambasador angielski Lindsay przybył z powrotem do Angory. Słychać, że angielsko-tureckie rokowania w sprawie uregulowania kwestji Mossulu miały dotychczas przebieg pomyślny. —

— Sekretarz generalny partji faszystowskiej Turat zakazał wszystkim kobiecym związkom faszystowskim noszenia uniformu faszystowskiego t. zn. czarnej koszuli z tego powodu, że uniform ten jest oznaką walki, z którego to powodu nie może być noszony przez kobiety mające się poświęcić wyłącznie czynnościom pokojowym. —

— Rozporządzenie ministra rolnictwa zezwala na wwóz do Francji i tranzyt swodobny mrożonego mięsa owiec, kóz, wołów i świń z Polski, Litwy, Estonji Łotwy, Ukrainy i obszaru Kłajpedy.

Drobne ogłoszenia

Pannę do 2-ga dzieci z dobremi poleceniami, przyjmę. Zgłoszenia Magazyn Nowości, Sławkowska 23

Fortepian Stelzhammera, czarny krzyżowy, mało używany do sprzedania w składzie fortepianów H. SMOLARSKIEJ, Szewska 9, I. p.

Rowery części składowe do rowerów sprzedaje najtaniej hurtownie, detajlicznie skład maszyn do szycia, rowerów, Kraków, Zwierzyniecka 6.

Maszyny części składowe do wszystkich typów maszyn, sprzedaje najtaniej hurtownie, częściowo. Skład maszyn do szycia, Kraków, Zwierzyniecka 6

Praktykant poszukiwany. Zgłoszenia skład papieru, Basztowa 14

Inżynier-chemik z praktyką zagr., z lepszej rodziny żydowskiej, pragnie z braku znajomości tą drogą zapoznać się z córką fabrykanta. Cel matrymonjalny. — Posada mogłaby służyć do bliższego zapoznania się. Łask. zgłoszenia pod „Felix nube“ do Administr. N. Dz.

Adwokat Dr. Maurycy Gutmann
w Cieszynie
przyjmie natychmiast
KONCYPIENTA
(wyzn. mojż., nieżonatego) z kilkuletnią praktyką w mieście okręgowem. Zgłoszenia skierować należy pod adresem: Dr. Maurycy Gutmann, adwokat w Cieszynie, ulica Głęboka 13



RATUJCIE ZDROWIE.

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
Słynne od 45 lat w całym świecie

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

jak to stwierdzili prof. Berlinsk. uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.
Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.
Cena ½ pudełka Zł 1.50, podwójne pudełko Zł 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprezentant na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.**

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie. Gumki zakłada na poczekaniu, przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie: Piechowicz, Mikołajska 7.

KURSA HANDLOWE

pod kierownictwem:
Ig. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42
nauczają zamiejscowych przez korespondencję:
KURS I. Buchalterja (księgowość) pojedyncza, podwójna (włoska), ameryk. bankowa, rolnicza i fabryczna.
KURS II. Rachunkowość handlowa, korespondencja handlowa polska, nauka handlu, prawo handlowe i wekslowe.
KURS III. Stenografja polska, niemiecka, handlowa oraz parlamentarna.
OPŁATĘ UISZCZA SIĘ RATAMI.
Po ukończeniu świadectwo. Bezpłatne pośrednictwo pracy. Prospekty na żądanie wysyła Sekretarjat Kursów **DARMO.**

FRYZJER

Poszukuje do natychmiastowego wstąpienia, jednego do dwóch pierwszorzędnych czeladników fryzjerskich. W rachubę wchodzą tylko mogący się wykazać pierwszorzędnemi świadectwami i długoletnią praktyką. Znajomość języków krajowych nie wymagana. Pozwolenie na pobyt w Belgji nadeślę.
Oferty z odpisem świadectw nadesłać do Salon de coiffure, **L. Seifer, 4. Rue Terlist, ANVERS.**



NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA
NADAJE BIELIŹNIE ŚNIEŻNĄ BIAŁOŚĆ
J.M. WENDISCH SUKC. S.A. TORUŃ

Właściciele domów w Berlinie.

Zawiadamiam uprzejmie, iż założyłem w Krakowie oddział sprzedaży, udzielania hipotek i administracji domów w Berlinie. Każdego miesiąca, następuje obliczenie i wypłata nadwyżki w Krakowie. Dla specjalnej kontroli, wyjeżdża co miesiąc urzędnik do Berlina.
Udzielam także zaliczki.
Bezpłatna porada adwokacka (Schwarzkauf) w Berlinie
S. Korngold, Kraków, Bilch 3.

ZAWIADOMIENIE.

Wydział Stow. „Samopomocy“ podr. kupców w Krakowie zawiadamia niniejszem, że
Doroczne Walne Zebranie członków
odbędzie się w niedzielę, dnia 30 maja 1926 o godz. 10 przedpoł, w lokalu Stow. Rękodzielników, ul. Podbrzezie L. 6
z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie z czynności za rok administracyjny;
2) Sprawozdanie kasowe;
3) Ustanowienie wysokości wkładek;
4) Wybory uzupełniające.

ŻĄDAJCIE OFERT NA:
POWIELACZE marki D. GESTETNER, Ltd. London
Amerykańskie Maszyny do pisania **„ROYAL“** i n[illegible]e **„CORONA“** także z pismem hebrajskiem polecamy również
największe w Krakowie **BIURO POWIELANIA**
pism i rysunków, a to ilustrowanych cenników, statutów, okólników, skryptów, rastrów, nut itd.
ADAM DYGAT Kraków, Podwale 7. Tel. 1504

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki
męski i damski
Józef Kumala, Kraków, Szczepańska **11.**
Materje na składzie :: Ceny przystępne

Pośrednictwo kupna i sprzedaży nieruchomości „BON“

Bank Odbudowy Nieruchomości, Spółdz. z ogr. odp. w Krakowie
ul. św. Tomasza 9, II. p. Tel. 395 i 4577
finansuje kupno i sprzedaż,
przyjmuje administrację realności,
udziela zaliczek na czynsz.

NA 1 ROK SPŁATY

sprzedajemy każdemu bez żadnego poręczenia oryg. maszyny do szycia i haftu, nowocześnie urządzony i bogato zaopatrzony **SKŁAD MASZYN** do szycia i rowerów, Kraków, **ZWIERZYNIECKA L. 6** (Hotel Wiktorja), tamże kilka używanych maszyn do szycia w bardzo ładnym i dobrym stanie, tanio od zł 50, 65, 75, 90 120, 140, 160, 180.
Prawie nowe gabinetowe (chowane do środka) **okazyjnie tanio do 295 zł.** — Za maszyny powyższe udzielamy pełne gwaran. Skład maszyn Zwierzyniecka 6

JEDNORAZOWA PRÓBA
PRZEKONA KAŻDEGO O JAKOŚCI
Sery Ementhaler, Roquefort, Parmezan, Trapistów, Litewski, Eidamer, Chester oryginalny angielski
po najtańszych cenach sprzedaje firma:
Wojciech Olszowski w Krakowie Mały Rynek
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie

RYTRO koło Krynicy

nad Popradem w okolicy górskiej
pensjonat nowo urządzony
z komfortem poleca pokoje słoneczne z werandami. Duży ogród. Kuchnia pierwszorzędna i djetetyczna. Ceny umiarkowane.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd willi „Podhale“ w Rytrze.

INFORMATOR KRAKOWSKI

Magistrat m. Krakowa, WW. Świętych 3. Tel. 2505.
Gmina żydowska (tamże urząd metrykalny), Krakowska 43. Tel. 307.
Organizacja Sjonistyczna, Stradom 15 oficyny I. p. Tel. 4541.
Biuro Palestyńskie, ul. Zielona L. 17. Tel. 4657.
Krakowskie Stow. Kupców, Grodzka L. 43. Tel. 3267.
Krakowskie Stow. rękodzielników, Podbrzezie 6.
Szpital żydowski, Skawińska 8. Tel. 282.
Pogotowie ratunkowe, A. Potockiego Tel. 100.
Straż pożarna, A. Potockiego. Tel. 600.
Informator kolejowy. Tel. 2108.
Sąd przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, Zielona 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ul. Gertrudy L. 2. Tel. 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Tel. 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Tel. 472.
Urząd Rozjemczy dla spraw najmu Plac WW. Świętych 3. Magistrat, ofic.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p. Tel. 2204.
Kasa Chorych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17. Tel. 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Tel. 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, **ul. Wawrzyńca 5** Tel. 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat. Tel. 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17. Tel. 3466

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7